Nr. 7659 Rok XXVII.

Wiek Nowy

Wtorek 4 stycznia 1927.

Popularny dziennik ilustrowany.
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . Zł. 4·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6·—
Adres „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16. Dyrekcji 28-90, Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Gwałtowne zbrojenia Niemiec.

Narzeczeni mordują swoje narzeczone. Samobójstwo podporucznika.

Nowy Rok na Zamku królewskim.

Warszawa, 1. stycznia. (Pat) Dziś o godz. 10'30 rano członkowie rządu z prezesem Rady min. Piłsudskim na czele przybyli na Zamek, gdzie spotkali Prezydenta Rzeczypospolitej u wejścia do kaplicy zamkowej. Po mszy św. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w sali marmurowej życzenia od marszałka Senatu Trąmpczyńskiego i wicemarszałka Sejmu Daszyńskiego. — Następnie p. Prezydent przeszedł do sali rycerskiej, gdzie był zgromadzony korpus dyplomatyczny, oraz personal ambasad i poselstw w pełnych mundurach.

P. Laroche, ambasador Francji, jako zastępca dziekana korpusu dyplomatycznego, powitał Pana Prezydenta przemówieniem, które zakończył jak następuje:

Narody, których przedstawicieli widzi Pan, Panie Prezydencie, przed sobą, wiedzą że naród polski w patrjotyźmie swym jest gorącym i żywi głębokie przywiązanie do pokoju. Przedstawiciele tych narodów są świadomi, iż rząd Rzeczypospolitej Polskiej umie stosować swe postępki do tych szlachetnych dążeń, a Pan, Panie Prezydencie, może liczyć na ich współdziałanie w wypełnieniu tego zadania.

P. Prezydent odpowiedział na to przemówienie, kończąc je następująco:

Oby rok, który się rozpoczyna, przyniósł nam wszystkim tę pomyślność i dobrobyt, których pragniemy dla naszych narodów, a których szukać możemy jedynie w poszanowaniu traktatów i w tym duchu doskonałej zgody, dla którego przyzywamy wszyscy błogosławieństwa niebios.

Nowy Rok we Lwowie

W dniu Nowego Roku przyjmował w pałacu arcybiskupim Arcypasterz lwowski, ks. arcybiskup Twardowski, życzenia noworoczne od duchowieństwa i przedstawicieli władz.

Nowy Rok w Województwie.

W salach prezydjalnych Województwa zebrali się urzędnicy województwa i podległych władz. W imieniu urzędników przemówił wicewojewoda Eckhardt, poczem odpowiedział dłuższem przemówieniem wojewoda dr. Garapich. Z kolei reprezentanci władz rządowych, wojskowych i samorządowych, konsulowie państw obcych oraz delegaci różnych organizacji składali w ręce p. wojewody życzenia dla Pana Prezydenta Rzplitej.

Tradycyjne przyjęcie w ratuszu.

Salony prezydenta miasta zapełniły się w dniu tym przedstawicielami władz duchownych, cywilnych i wojskowych, sfer obywatelskich, finansiery, kupiectwa i przemysłu, Związków i organizacyj, Rady miejskiej i Magistratu, jakoteż prasy lwowskiej.

W imieniu Rady m. przemówił wicepr. dr. Chłamtacz, podkreślając znaczenie miast w Polsce, od których rozwoju zależy rozwój Państwa.

Po licznych innych przemówieniach zabrał głos prez. Neumann a powitawszy serdecznie licznych gości, skreślił znaczenie m. Lwowa i jego potrzeby, poczem wzniósł okrzyk na cześć P. Prez. Mościckiego, który obecni trzykrotnie powtórzyli.

Po tej uroczystości pp. Prezydentowstwo przyjmowali gości śniadaniem.

Z powodu wyjazdu gen. Sikorskiego wojskowość nie składała tego roku życzeń w dowództwie korpusu.

Olbrzymie mrozy w Ameryce.

Fala zimna nawiedziła nawet najbardziej na południe położone wybrzeża Ameryki północnej. Mrozy uniemożliwiły prawie zupełnie komunikację okrętową. Ponad 25 parowców zamarzło na wodzie i narażone są na poważne niebezpieczeństwo wskutek nacisku mas lodowych. Cała flota łamaczy lodu wyruszyła na pomoc parowcom. Rycina nasza przedstawia zamarznięty mostek komendanta statku, który wyruszył na pomoc parowcom.

Na salaty MATERJAŁY męskie i damskie z fabryk Bielskich oraz welwety, plusze, zefiry, płótna, kołdry itp. udziela
F-a Lublin i Volk, Lwów, Sobieskiego 8
3706

Litewskie fochy.

— I. —

Rewolucja w Kownie, jak się zdaje, już się zakończyła. Nowy porządek, a jeśli się komu lepiej podoba — nieporządek — zapanował. Możemy przeto rzucić okiem na to malutkie państewko, o którem więcej wiemy z tytułu historycznego, niż z rzeczywistości, więcej z niespokojnego życia, niż z powodu jego znaczenia politycznego.

Litwa w dzisiejszych granicach etnograficznych jest rozszerzoną dawną rosyjską gubernią Kowieńską. Pod względem zaludnienia tworzyła ona za Carów jedną siedmdziesiątą część państwa, a obecnie w stosunku do państwa polskiego wynosi tylko 1/15 część ludności Rzplitej polskiej. — Zbliża się ona prosto zaludnieniem do republik środkowo - amerykańskich, Ekwadora, Guatemali itp., a przewyższa jedynie najnowszą Nikaragwę (zachowujemy pisownię fonetyczną), stworzoną pod patronatem Stanów Zjednoczonych na wypadek potrzeby przekopania drugiego kanału, równoległego do Panamskiego.

Dzisiejsza zatem Litwa, jak Nikaragwa zawdzięcza w dużej mierze swoje istnienie W. Brytanji i Francji odgrodzenia Niemiec od Rosji, nie została zaś włączona do Rzeczypospolitej polskiej na zasadzie dawnej unji tylko dlatego, że garść szowinistów litewskich dostała kręćka na punkcie jakoby nienawiści Polaków do Litwinów. Ta wrzekoma nienawiść wynikała ze znanej metody rządu carskiego siania nieporozumienia między Polakami a mniejszościami narodowemi, składającemi niegdyś wspólne państwo polskie.

Temu wstrzykiwaniu nienawiści poddawała się bezkrytycznie garstka inteligencji litewskiej, która ostentacyjnie uważała się za litewską, nie znając nawet języka litewskiego.

W rzędzie największych przeciwników i nieprzyjaciół Polaków stanęła część duchowieństwa litewskiego, kształcącego się wspólnie z polskiem we wspólnem seminarjum, jako wyznawcy kościoła rzymsko - katolickiego.

Pochodzili oni wyłącznie prawie z warstwy ludowej, to też chętnie ulegali wpływom agitacji rosyjskiej, która wszelkiemi sposobami, przez szkołę, publicystykę i literaturę szerzyła na ziemiach dawnej Rzeczpospolitej polskiej, jakoby „panowie", „szlachta", wogóle Polacy byli największymi nieprzyjaciółmi ludu wiejskiego i największem jej marzeniem jest powrót do pańszczyzny. Taki nonsens, przyjmowany bezkrytycznie, tworzył opinję, że Polacy są „chłopożercami", a każdy zaś z nich nie ma innego celu, jak codziennie zjadać jednego chłopa ruskiego i jednego litewskiego.

I tak w umysłach, w których budzić się poczęła samowiedza narodowa, równocześnie wyrabiał się i rósł zarazek nienawiści, niczem, oprócz sentymentu narodowego, nie usprawiedliwiony. Z tym sentymentem weszli Litwini w okres nowego życia — niby niezależnego, niby własnego. Rozmach wszakże, z jakim rozpoczęli to życie, nie był proporcjonalny ani do obszaru krajn, ani do wielkości jego zaludnienia, ani do stanowiska młodego i bardzo maleńkiego państwa litewskiego do jego wagi i znaczenia na terenie międzynarodowych stosunków. Sąsiednie lilipucie państewka, Łotwa i Estonja, lepiej od Litwy geograficznie położone, okazały więcej zrównoważenia i powagi politycznej.

Zadzierzystość i nieprzejednaność Litwy dzisiejszej w obec Polski miała pewną podstawę piękna, ale bezwartościową: jest to krótkotrwała, ale burzliwa przeszłość dynastji Gedymina.

Historycznie wystąpiła wprawdzie Litwa na widownię dziejową za Mendoga (1238), ale był to okres wzajemnego mordowania się, a dopiero Gedymin (1316—1341) wyprowadził Litwinów z puszcz leśnych na podbój dziedzictwa Rurykowiczów, rozgromionych przez Tatarów - Mongołów.

(D. n.)

Każda nawet najuboższa Matka prenumeruje dwutygodnik
„DZIECKO i MATKA".
poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7 miu.
Miesięcznie 1 zł.
Adm Warszawa, Krak. Przedm. 99.
Konto P. K. O. N-r. 12.900. 43

KAWA RIEDLA.

17

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI

SĄD NAD ANTYCHRYSTEM

czyli

Tajemnica hotelu przy ulicy Chmielnej.

(Ciąg dalszy).

— I oto w tej samej wsi, z której pochodził krwawy Azer, wyszedł młody człowiek, zwał się Mitryn. Widząc zniszczenie, głód i zarazę, chwycił kij wędrowny i szedł od wsi do wsi, od miasta do miasta, leczyć słowami obłęd. Jednego dnia spotkał Mitryn na zgliszczach domu człowieka o błędnych oczach. Nędzarz słuchał słów jego, a z oczu znikał mu obłęd. Był to pierwszy uleczony. Po nim było ich dziesięciu, potem setki i tysiące, a wreszcie miljony pozostałych jeszcze przy życiu. Zrozumieli wreszcie, że ogień zniszczenia, nie zbawienia przepala naród. Zrozumieli że płaszcz Azera, to nie królewska purpura, lecz przesiąknięty krwią ludzką łachman.

Przyszło opamiętanie.

Na ruinie wielkiego miasta miał się odbyć sąd nad Azerem — nad Antychrystem. Obwiniony przyszedł drżący i przerażony, okryty zmiętym, rdzawym płaszczem.

— Na śmierć Antychrysta! — wył tłum, zawiedziony w swych nadziejach.

I w tym strasznym momencie przyszedł Mitryn, wędrowiec, uciszył tłum skinieniem ręki i mówił:

— Antychryst od Boga pochodzi, on Jego wypełnić miał proroctwo. Słuchać jego rozkazów mieli tylko ci, którzy od Boga się odwrócili i deptali Jego przykazania. Jeśli dziś krzyczycie: pod sąd Antychrysta, gdy pragniecie krwawego na nim odwetu, to nie ma już złych wśród was. Azer dopełnił proroctwa. Bóg cofnął swój rozkaz, gdy przyszło upamiętanie. Z upamiętaniem przyszło odkupienie win.

Po tych słowach Mitryna, gdy tłum zwrócił oczy na oskarżonego, już go w tym miejscu nie było. Rozpłynął się gdzieś w przestworzu, a na miejscu, gdzie stał, leżał okrwawiony łachman.

Naród się opamiętał.

— To jest kanwa, na której Karnicki snuje swoją fantazję w czterech aktach i prologu. W to wplótł autor szereg mocnych typów, choćby taka Bertę, kochankę Azera.

Wiencek słuchał i nie zauważył, że przeszli Park Łazienkowski wkoło i stali u wyjścia. Trzysiński zmęczony przystanął, zatrzymał wolną dorożkę i żegnając się, prosił Wiencka:

— Mistrzu, proszę tylko zbytnio nie kolportować treści „Sądu nad Antychrystem", bo Karnicki nawet prasie odmawia informacji.

— Dyrektorze, chyba na moją dyskrecję może pan liczyć, — odpowiedział Wiencek, ściskając mocno delikatną rękę starego dyrektora.

Trzysiński wsiadł w dorożkę, która szybko potoczyła się po asfalcie i znikła w korowodzie pojazdów.

Wiencek zamyślony powrócił do Łazienek.

Rozdział VI.

Przerwana próba.

Trzysiński siedział w gabinecie przy biurku i z ogromną pedanterją przeglądał korespondencje. Z uwagą rozcinał nożykiem każdą kopertę, jakby bojąc się uszkodzić pismo lub znaczek. Następnie wyjmował zawartość, odczytywał treść i niebieskim ołówkiem kreślił na papierze uwagi.

Godzina odczytywania korespondecji należała widocznie do ulubionych czynności Trzysińskiego, bo w tym czasie nie pozwalał woźnemu nikogo wpuszczać do gabinetu. Dzisiejsza jednak korespondencja nie musiała być zbytnio ciekawa, skoro poświęcił jej zaledwie kilkanaście minut, a kosz obok biurka wypełniony był po brzegi.

Trzysiński spojrzał na zegarek: — dochodziła druga, czas w którym zwykle opuszczał gmach teatru. Teraz jednak dziwnie mu się nie spieszyło, możliwe, że jesienna szaruga podświadomie przytrzymywała go w ciepłym i suchym gabinecie. Postanowił niebezpieczeństwu spojrzeć w oczy. Wstał z wygodnego fotelu, podszedł do okna.

Widok ulicy mógł deprymować każdego. Z czarnych chmur, snuły się długie, cienkie nitki deszczu. Deszcz uderzał w głębokie uliczne kałuże i wybijał w nich miarowe okrągłe kółka. Wilgoć tworzyła welonową zasłonę, przesłaniając wzrok przechodniom. Trzysiński patrzył na ciemne smugi wilgoci, które deszcz znaczył na fasadach domów. Spojrzał na ulicę.

Zamiast różnobarwnego tłumu przechodniów wymijały się na chodnikach setki lśniących, obmokłych parasoli. Silny podmuch wiatru wprowadził jakiś zamęt w ten korowód.

Wśród tłumu przechodniów zauważył Trzysiński człowieka, który szedł szybko wzdłuż jezdni w połatanej czapce i podartym płaszczu gumowym. Człowiek ten rozdeptywał bosemi nogami głębokie kałuże.

(C. d. n.)

Brutalna walka religijna w Meksyku.

Jeden ksiądz zabity, dwóch biskupów uwięzionych.

(b.) Donoszą z Meksyku do dziennika „Italia", że proboszcz z Puebla Newa, został zamordowany przez emisarjuszy prezydenta Callesa. Ofiara nazywa się don Pietro Lopez.

Na kilka dni przed tym faktem aresztowano dwie siostry proboszcza, ponieważ nie chciały wskazać miejsca pobytu księdza. Don Lopeza aresztowano i poddano torturom, aby wskazał miejsce pobytu biskupa swojej djecezji, J. del Mory. Biskup dowiedziawszy się o torturach księdza, zgłosił się sam u władz, został natychmiast uwięziony. Uwięziony został również drugi biskup, Compos.

Obaj biskupi są ścigani za odprawianie mszy w mieście Aequa Salientes.

Ścigane są również wszystkie kobiety katolickie, które noszą żałobę z powodu walki rządu przeciw katolicyzmowi. Muszą one udowodnić, że noszą żałobę po krewnych.

Najlepsze wskazówki w dziedzinie przyjmowania i składania wizyt, wytwornej kuchni, wykwintnego stroju, znajdziesz w dwutygodniku

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU"

Kwartalnie 3 zł. 90 gr.
Adm. Warszawa, Krak. Przedm. 99.
Konto P. K. O Nr. 12 200. 41

Rozmaitości ze świata.

NOWE SPOSOBY OBRONY.

Bankierzy amerykańscy ponoszący wskutek stałych napaści bandyckich olbrzymie straty, postanowili bronić się wszelkiemi sposobami. Do sygnałów alarmowych, brauningów kasowych etc. przybył jeszcze jeden oręż, w który zaopatrzono urzędników. Są to stylografy, naładowane zamiast atramentem... gazem łzawiącym, obezwładniającym z łatwością czterech ludzi. Oczywiście personalowi dodano jednocześnie i maski ochronne. Maluczko, a gmach każdego szanującego się banku amerykańskiego budowany będzie według przepisów współczesnego kunsztu strategicznego w postaci fortecy, posiadającej wszelkie rodzaje udoskonalonej broni, od urzędników i urzędniczek zaś wymagać się będzie należytego przysposobienia wojskowego.

Z ŻYCIA RICHEPINA.

Burzliwą i pełną niezwykłych przygód była młodość zmarłego przed paru dniami w 78-ym roku życia pisarza francuskiego Jean Richepin'a. Syn wojskowego lekarza urodził się w małej mieścinie garnizonowej u stóp Atlasu, dzieciństwo zaś spędził na obozowej włóczędze po Marokku i Trypolitanji. Przybywszy do Francji zdał z odznaczeniem do „Ecole Normale", lecz ukończyć tego zakładu naukowego nie zdołał. Po stracie rodziców, pozbawiony wszelkich środków do życia, utrzymuje się ze sprzedaży popularnego przysmaku — smażonych kartofli — na ulicach Paryża, pracuje pewien czas jako robotnik kolejowy, poczem przez wiele lat pełni służbę marynarza w handlowej flocie. Wydane w 1876-tym roku „La chanson des Gueux" zwracają na niego uwagę świata literackiego — krytyka oficjalna odnosi się do niego wrogo, uważając go za burzyciela uświęconych tradycji, niebezpiecznego rewolucjonistę. Takie były pierwsze początki karjery literackiej Richepin'a, autora pięknych poezji i doskonałych powieści. Za pierwszy swój utwór, uważany jako obrażający moralność publiczną, skazany został na 500 fr. grzywny i miesiąc bezwzględnego więzienia, za następne (Les Caresses, Les Blasphenes, La Bombarde, La Glu, Miarka, La Fille a l'ourse, etc.), wybrany został ten bodaj najwybitniejszy pogrobowiec romantyzmu francuskiego do Akademji Nieśmiertelnych (1909 r.) i odznaczony Wielkim Krzyżem Legji Honorowej...

WIELKA ZMIANA W PARYŻU.

Paryż poczyna opłakiwać zwyżkę franka — knajpy nocne Montmartru świecą pustka-

NAJLEPSZY SRODEK PRZECIW GRYPIE
Leczn cze cukierki słodowe „MALTOGEN"
81

W. RAORT.

Dziewczyna z sercem.

Dla zrozumienia krzywdy, jaka się stała pannie Lili, należy koniecznie bliżej scharakteryzować ową niezwykłą i przystojną osóbkę. Panna Lili ma od trzech lat, niecałych 18 wiosen życia i patrzy na życie pod kątem rozwartym. Zewnętrznie przedstawia typ współczesnej dziewczyny, której portret mógłby być śmiało umieszczony za witryną każdego fryzjera, jako wzór modnego uczesania „a la garconne", czy „la compagnion". Ma usteczka stale złożone w grymas Glorji Swanson, oczy w zwężającej się oprawie migdałów, nosek o podmalowanych muszelkach, cerę dymisjonowanej aktorki kabaretowej i „charme" internacjonalnej kokoty. Przy tem wszystkiem pochodzi panna Lili „z najlepszych sfer towarzyskich", ma narzeczonego na którego patrzy jak na psa i psa, na którego patrzy jak na narzeczonego, gra bajecznie w ping-pong, jeździ na nartach, kieruje sprawnie automobilem, tańczy charlestona jak sam maestro z lwowskiego „Rythmosu", gimnastykuje się codziennie, pije gorżką wodę na schudnięcie, farbuje włosy henną, manicuruje paznokcie a la Prince of Wales, uwielbia zmarłego Rudolfa Valentino, Gajdarowa, murzyna z jazz-bandu, Karola Hanusza, płatniczego z baru, swego nauczyciela najnowszego tańca „Black Botom River", Poireta, Pirandella i Zehnguta — pali papierosy jak zawodowy sierżant, opowiada dowcipy przy których zaczerwieniłaby się nawet Messalka — a przytem... Nie uprzedzajmy jednak wypadków! Nie opłaciłoby się bowiem tyle rozpisywać o charakterystyce panny Lili, gdyby nie to małe „przytem". Typy podobne z wnętrza i zewnętrznie do panny Lili nabrałby w samym Lwowie na kopy. Widocznie jednak jest coś na rzeczy, kiedy o pannie Lili tak obszernie się rozpisałem. Otóż mimo wszelkich pozorów zewnętrznych i pospolitości znamionującej tę dziewczynę, jest panna Lili okazem niezwykłym. Tak jest! Proszę mi wierzyć. Jest to bowiem dziewczyna z sercem. Znam ją od szeregu lat i mogę coś o tem powiedzieć. Nikt tak nie boleje na widok koni ciągnących ciężki wóz pod górę, jak panna Lili. Na widok złapanego psa przez rakarza, zemdlała raz Lili w moich oczach. Byłem świadkiem, kiedy ta pozornie zimna, cyniczna i wysportowana dziewczyna, zalewała się szczeremi łzami, patrząc na perypetje uwiedzionej vicehrabiny w kinie (na ekranie, naturalnie!). Znam nawet wypadek, że w czasie zimnej nocy, przykryła szofera, który powoził autem, swojem własnem futrem. Lili cierpi na widok zrębanej choinki, połamanego krzaku róży, głodujących wróbli, cielęcia wiezionego na rzeź, umęczonej szkapy dorożkarskiej, zapracowanej manicurzystki, czy ciężko dyszącego tancerza zawodowego. Pod firnisem amerykańskiej praktyczności, angielskiej flegmy, niemieckiej szarstkości, francuskiej elegancji i bokserskiego kultu wygimnastykowanego mięsa, kryje panna Lili dobre, miękkie i współczujące serce kobiece.

Tyle wstępu właśnie potrzeba było, abyście zrozumieli, jak wielką krzywdę wyrządzono pannie Lili.

* * *

Panna Lili wpadła, jak huragan do mego biura. Nosek miała zaczerwieniony, oczy szklące się tłumionemi łzami, a wargi drgały jej grymasem płaczu skrzywdzonego dziecka.

— Na miły Bóg, co pani jest, panno Lili?!...

— Pan z tym bolszewikiem musi raz zrobić porządek!

— Z jakim bolszewikiem? O co pani chodzi? Niech się pani uspokoi, panno Lili!

— Ładne porządki są u nas! Skandal! Coś niesłychanego! Tak obchodzić się publicznością, tego jeszcze nie bywało! Do czego to dojdzie, jeśli pierwszy lepszy komisarz policji będzie mógł łamać konstytucję i swobody obywatelskie!

— Jaki komisarz? Co za konstytucja? O co pani chodzi?...

— Zaraz. Niech odsapnę!

Panna Lili szybko otworzyła elegancką torebkę, z której wyjęła kredkę do karminowania ust, ołówek do czernienia brwi i puszek pudru. Ruchem szybkim i pewnym podmalowała się i pobieliła.

— Niech pan słucha! Niech pan teraz słucha, a jak pan mi nie da satysfakcji, to więcej do pana słowa nie przemówię.

— Słucham panią.

— Otóż to było tak: Pan zapewne pamięta jeszcze Adama Gregę?... Nie?... Ten, który na Lewandówce zarąbał siekierą żonę dorożkarza... Pamięta pan, że był sąd doraźny i że kat przyjechał do Lwowa? Panie, nie mogę panu opisać co się we mnie wtedy działo! Dzienniki doniosły, że szubienicę już nawet zmontowano i że kat wyszukał sobie pomocnika we Lwowie. Całą noc nie spałam. Pomyśl pan sam! Kat w masce i w glacé rękawiczkach, szubienica i pomocnik ze Lwowa! Mówiono nawet, że ten pomocnik pochodzi z naszych sfer, bo miejscowy rakarz odmówił współpracy. A teraz, sam Grega! Jakiś marynarz, który pewnie miał wytatuowany portret swojej kochanki na piersiach... Myślałam, że oszaleję! Postanowiłam być przy egzekucji za wszelką cenę. Wyobraź pan sobie co za emocja, widzieć jak tajemniczy kat zakłada pętlę na szyję zdrowego barczystego marynarza i jak ten po chwili zaczyna się rzucać, prężyć i sztywnieć. Ach Wszystko co Evers napisał w „Alraunie" stanęło mi żywo przed oczyma... A ten romantyzm z zrzucaniem rękawiczek przez kata Nie, pan o tem pojęcia mieć nie może! Byłam w formalnej gorączce i użyłam tej wszelkich wpływów, aby się dostać na miejsce egzekucji. Nie będę panu opowiadała ile mnie to nerwów i zdrowia kosztowało, zanim udało mi się dostać bilet wejścia. Był już nawet moment, że za miejsce w oknie kamienicy sąsiadującej z placem egzekucji chciałam

mi, urzędnicy w biurach turystycznych próżnują, portjerzy hotelowi stają się znów uprzejmi, kelnerzy chętnie usługują ludziom, mówiącym nawet bez akcentu po francusku, szoferzy zgadzają się na normalne napiwki. Paryż staje się znów francuskiem miastem, za dolara bowiem dostaje się już tylko 25, a nie 45 franków, co wywołało gromadną ucieczkę cudzoziemców. W najgorszej sytuacji znaleźli się istotni Paryżanie — ci nie mają dokąd wyjechać.

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ ROBOCZY.

Dyrekcja Ford'owskich Zakładów, istniejących w Manchestrze, postanowiła pójść za przykładem amerykańskiej Centrali i wprowadzić 5-dniowy tydzień roboczy. W sobotę i niedzielę wszystkie warsztaty będą nieczynne, co jednak nie zmniejszy zarobków, ani wydajności pracy.

DROGI W Z. S. S. R.

Moskiewska „Biednota“ uskarża się na coraz bardziej opłakany stan dróg w Rosji. Na 44.000 kilometrów państwowych szos w znośnym stanie jest zaledwie 12.000 klm. Jeszcze gorzej przedstawiają się lokalne drogi (10 proc.) oraz mosty (20 proc.). Komisarjat komunikacji obliczył, iż straty, wynikające z tak fatalnego stanu rzeczy, a zmuszające do przepłacania przewozu towarów końmi, wynoszą przeszło pół miljarda rubli rocznie.

Wyższa Szkoła budowy domów.

W Dessau poświęcono dnia 4 grudnia wyższą szkołę budowy domów t. zw. „Bauhaus“. Założył ją w r. 1919 w Weimarze Walter Gropius. Ponieważ torowała ona nowe drogi we wszystkich dziedzinach budowy domów i sztuki urządzenia mieszkań, nie mogła się utrzymać w Weimarze i została przeniesiona do Dessau. Jest to najbardziej nowoczesna szkoła artystyczna świata.

Z za kulis szpiegostwa.

Irma Staub przy robocie.

I.

Pewnego dnia z zeznań przyłapanych szpiegów niemieckich kontr-wywiad francuski dowiedział się przypadkowo, iż niemiecki sztab generalny poruczył Irmie Staub misję zdobycia pewnych materjałów, dotyczących lotnictwa francuskiego. W kilka zaledwie dni później pomiędzy raportami agentów francuskich, przebywających w Szwajcarji, — otrzymała centrala kontr-wywiadu raport, donoszący, iż luksusowy Mercedes Irmy Staub widziano na szosie prowadzącej do Lugano.

Ponieważ w tym samym mniej więcej czasie znaczna liczba internowanych oficerów francuskich, którym pobyt w obozach niemieckich nadszarpnął przyzwoicie zdrowie, wysłaną została do Lugano na odpoczynek i podreperowanie, ponieważ dalej znaczna część oficerów tych rekrutowała się właśnie z lotników, — pozwalało to podejrzewać, że niespodziewana podróż głośnej szpiegini do Lugano nie jest bez związku z poruczoną jej przez sztab niemiecki misją.

Niezwłocznie z ramienia kontr-wywiadu pierwszym pociągiem pośpiesznym odjechał w stronę Lugano jeden z najzdolniejszych agentów, przebrany i ucharakteryzowany na szpakowatego, dobrodusznego majora wojsk francuskich, powłóczącego jedną nogą, o twarzy ozdobionej siwym sumiastym wąsem.

Jak się okazało, Irma Staub, występująca tym razem pod nazwiskiem baronowej d'Aspremont, zajmowała apartament w hotelu „Helvetia-Palace“ i zdawała się nosić z zamiarem pozostania w Lugano na dłużej. W tym samym hotelu zatrzymał się i szpakowaty major, jak zresztą większość przebywającego w Lugano oficerstwa francuskiego. Dzięki swej randze, podeszłemu wiekowi i sztywnej nodze nowoprzybyły major stał się wkrótce nestorem i honorowym komendantem przebywających w Lugano na wypoczynku młodszych kolegów francuskich. Duszą towarzystwa w „Helvetia-Palace“, jak zdołał przekonać się już pierwszego dnia, była urocza baronowa d'Aspremont, do której smalili cholewki wszyscy bez wyjątku oficerowie. Irma Staub grała swą rolę po mistrzowsku. Jak okazało się z jej drobnych wynurzeń, była Belgijką. Mąż jej padł na froncie belgijskim w pierwszym roku wojny. Stąd zrozumiała jej nienawiść do Niemców i pełne najszczerszego entuzjazmu uwielbienie dla armji francuskiej. Całe, nacechowane głęboką godnością, zachowanie jej, oraz przypięty umiejętnie do tej charakteryzacji tytuł baronowej, wytwarzały między nią, a szalejącymi za nią adoratorami w mundurach francuskich pewien właściwy dystans, podnoszący jeszcze bardziej jej urok damy z towarzystwa. Gorący patrjotyzm i miłość dla wspólnej sprawy zjednywała jej wszystkich.

Wkrótce na widowni w Lugano zjawił się jeszcze jeden aktor. W hotelu „Helvetia-Palace“ zawitał on w charakterze szwagra baronowej d'Aspremont, hrabiego Tierlemont, mężczyzny lat 50, dyplomaty belgijskiego, attaché przy Watykanie. Golony po angielsku, ubrany zawsze bez zarzutu, zawsze w żałobie („żałoba mej biednej ojczyzny“ — objaśniał z powagą), hrabia Tierlemont okazał się idealnym partnerem w golfa i wielkim zwolennikiem brydża, a więc w towarzystwie nudzących się oficerów nabytkiem nieocenionym.

Zaciekawiony tą nową osobistością pseudo-major nie omieszkał zasięgnąć o niej języka, rozsyłając fotografje dostojnego dyplomaty gdzie należy. Ani przy Watykanie, ani wogóle w Rzymie był on osobistością nieznaną, jak łatwo można było przewidzieć. Inaczej miała się rzecz w centrali kontr-wywiadu francuskiego. Tam, jak się okazało, czcigodnego dyplomatę znano doskonale, aczkolwiek pod nieco innem nazwiskiem.

Memorjał kontr-wywiadu donosił, że wzmiankowany hrabia Tierlemont, „pracujący“ również pod nazwiskami: barona Kerbecka, markiza des Verrières, lorda Greenocka i wielu jeszcze innych utytułowanych osobistości, w spiskach agentów Tiergartenu figuruje jako von Richter, ex-oficer, lotnik, obecnie jeden z najniebezpieczniejszych szpiegów niemieckich. Jest on groźniejszy jeszcze o tyle, że włada biegle wieloma językami europejskiemi, w tej liczbie i francuskim. W czasie wojny przedostawał się on wiele razy na terytorjum francuskie, gdzie udawało mu się wiele jego misji, za które nagrodzony został szeregiem wysokich odznaczeń.

Do memorjału dołączona była fotografja i odcisk palca pseudo-hrabiego Tierlemonta, oraz dopisek: „Postarać się o unieszkodliwienie wszelkimi możliwymi środkami. Pro-

---

dać 150 złotych. Szczęście, że w samą porę mój kuzyn Fred wyrobił mi pozwolenie. Stałam jak na węglach, czekając na przyjazd trybunału z odpowiedzią z Warszawy. Pomyśl pan, tyle wysiłków zużyłam, a tu raptem przychodzi ułaskawienie! Myślałam, że trzasnę z irytacji...

— To był faktycznie nietakt warszawski, panno Lili!

— Otóż widzi pan! Na domiar powiedział do mnie jakiś komisarz policji, że trzeba być bez serca, aby tak się pchać na miejsce, gdzie krew tężeje w żyłach tych, którzy przy egzekucji być muszą z obowiązku. Grubjanin! Z tym komisarzem musi pan zrobić porządek! Ten człowiek widocznie mnie prześladuje, bo i teraz urządził mi kawał, który mu płazem nie puszczę, choćbym miała pójść do głównego komendanta ze skargą! Proszę pana, niech pan sam osądzi! Nogi sobie schodziłam, nerwy zdarłam, użyłam wszelkich wpływów, aby się dostać na miejsce egzekucji Konia — i znowu fiasko! Tak, jakby naumyślnie zamknął ów komisarz miejsce egzekucji kordonem policji, że tylko widziałam przed sobą plecy i czapki policjantów. To po to byłam u samego przewodniczącego sądu, u prokuratora, w apelacji, u woźnych i u stu jeszcze ludzi i żebrałam prawie na klęczkach o bilet wstępu; Bóg wysłuchał moich modłów, że Konia nie ułaskawiono — a tu raptem jeden z komisarz policji udaremnia moje wszystkie marzenia! Panie, djabli mnie biorą! Mówią, że Koń przed samą śmiercią oddał żonie kawałek chleba, który otrzymał do wódki przed egzekucją, z prośbą, aby zaniosła to dzieciom. Czyż to nie przepiękny motyw do dramatu w kinie? Albo to, co czytałam w gazetach o przebiegu egzekucji! Ten średniowieczny romantyzm koła, obwieszczającego, że wyrok spełnił; ten wstrząsający moment podrywania schodków skazańcowi; te jego drgawki i ślinienie — ach panie! No, niech pan sam powie!

— Powiedzieć pani, panno Lili?... Otóż, gdyby pani była mężczyzną, kopnąłbym panią w pewną część ciała i wyrzuciłbym ze wszystkich schodów na złamanie karku...

Panna Lili zerwała się z krzesła, wściekła z oburzenia.

— A ponieważ jestem kobietą, szanowny panie? — zapytała cynicznie.

— Pardon, pani nie jest kobietą! Pani jest św....!

„GUWAGA“ Obcas gumowy jest najlepszy.

Najnowsze arcydzieło filmowe „GAUMONTA" w Paryżu według powieści PIOTRA BENOIT twórcy „ATLANTYDY"

WŁADCZYNI LIBANU

W głównej roli stylowa piękność ARLETTE MARCHAL i ANDRZEJ PETROWITCH. Potężny film ogólno ludzkich namiętności, ujęty w ramy przebogatej wystawy i najnowszej sztuki filmowej 10051 W. rót.e w Kinie „LEW".

sze nie zapominać, że operuje pan na terytorjum neutralnem".

Otrzymawszy tego rodzaju cenne i dokładne informacje i wolną rękę w działaniu, rubaszny major zatarł ręce i postanowił czekać. Nie czekał długo.

Pewnego dnia, jako do oficera najstarszego wiekiem i szarżą, zjawili się doń dwaj porucznicy, zagorzali wielbiciele baronowej Aspremont, bladzi i oszołomieni, wyznając mu iż z pokoju ich tej nocy skradziono niezmiernie ważne dokumenty wojskowe.

(C. d. n.).

Gremjalne zaczadzenie dzieci.

Wypadek w barakach miejskich dla bezdomnych

(d) Wczoraj popołudniu przy ul. Pijarów wydarzył się wypadek gremjalnego zaczadzenia dziewięciorga dzieci, który mógł spowodować u wszystkich śmierć, gdyby sąsiedzi nie byli zwrócili swojej uwagi w samą porę.

Oto w barakach miejskich dla bezdomnych, wybudowanych przy tej ulicy dwie izby o drewnianym przepierzeniu zajmują dwie rodziny, a to Marciniaków i Sadowskich. Wczoraj popołudniu w izbach tych zapalono w żelaznych piecykach, od których rury wychodzą przez ściany wprost na zewnątrz baraku. Następnie starzy wyszli z mieszkań, udając się do kościoła na nieszpory, a na ten czas w izbach pozostawili swoje dzieci, liczące od półtora roku do 12 lat. Z niewiadomej przyczyny dym z piecyków w pewnej chwili przestał uchodzić poza ściany baraku, a pozostawał w izbach, skutkiem czego dzieci uległy zaczadzeniu, utraciwszy przytomność.

Jednak sytuację tę w samą porę zauważyli sąsiedzi i pospieszyli zaczadzonym dzieciom z pomocą. Pogotowie ratunkowe przywróciło dzieci do przytomności, a następnie pozostawiło je pod opieką rodziców.

Upił się wódką na śmierć.

Uczynił to kolejarz na głównym dworcu.

(d) Stanisław Fornal od szeregu lat był pracownikiem kolejowym, a obecnie, mając już lat 60, był odźwiernym na głównym dworcu kolejowym, przyczem mieszkał przy ul. Kordeckiego l. 35.

Fornal, począwszy od wieczoru sylwestrowego, ze szczególnym upodobaniem oddał się pijaństwu. Przyszedł też wczoraj do służby w stanie pijanym i wkrótce na dworcu kolejowym nagle umarł. Na miejscu wypadku zjawił się lekarz miejski dr. Doliński, który stwierdził, że Fornal umarł z powodu zatrucia się alkoholem.

Zwłoki Fornala z miejsca wypadku odstawiono do ambulatorjum kolejowego.

Napad nożowców na lotnisku

za rogatką Janowską.

Lakiernik otrzymał siedm pchnięć nożem i umarł w szpitalu.

(d) Ubiegłej nocy drogą przez lotnisko wracał do domu na Lewandówce tamtejszy mieszkaniec, Józef Trojan, liczący lat 24, z zawodu lakiernik. Gdy już zbliżał się do pierwszych zabudowań na Lewandówce, nagle w ciemnościach nocy zaatakowali go dwaj nożowcy, zadając mu swoimi nożami siedem głębokich ran. Napastnicy po tym czynie zbiegli, pozostawiając ofiarę napadu na miejscu.

Trojan wskutek wielkiego upływu krwi stracił siły i upadł na ziemię. W krótkim czasie tą drogą nadeszli inni mieszkańcy, którzy natknęli się na Trojana. Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie ratunkowe. Dyżurny lekarz zaopatrzył mu rany, poczem Trojana przewieziono do powszechnego szpitala.

Tu Trojan przyszedłszy na chwilę do przytomności, zeznał, że go napadli i poranili dwaj bracia Grzegorz i Włodzimierz Solscy, którzy mieszkają w Lewandówce. Po tych zeznaniach Trojan stracił przytomność i wkrótce skutkiem upływu krwi zakończył życie.

Dochodzenia w tej sprawie rozpoczął prowadzić posterunek policyjny w Bogdanówce. Solscy narazie gdzieś ukrywają się przed aresztowaniem.

Apteka na gościńcu.

Nowy wynalazek amerykański, który w razie nieszczęścia w drodze dostarcza natychmiast najpotrzebniejszych opatrunków i medykamentów.

Znowu strzał

do policjanta.

(d.) Podobny wypadek, jaki miał miejsce pod Janowem między powieszonym Stefanem Koniem, a st. posterunkowym Bronisławem Moczarskim, wydarzył się onegdaj obok Chodorowa.

Oto posterunkowy Franciszek Przedryga pełnił w nocy służbę w zabudowaniach cukrowni w Chodorowie. W czasie tym zauważył, że obok magazynu uwija się jakiś osobnik. Toteż przystąpił do niego i zażądał okazania legitymacji. Osobnik ten sięgnął ręką do kieszeni rzekomo po portfel, tymczasem wyjął rewolwer i strzelił z niego do posterunkowego Przedrygi. Po oddaniu strzału ów osobnik zbiegł w ciemnościach nocy.

Przedryga otrzyma postrzał w lewą nogę. Nocni stróże cukr. zaalarmowani strzałem, puścili się w pogoń za bandytą, jednak bez rezultatu.

Rannego posterukowego odwieziono do szpitala, a powiatowa komenda policji państwowej wdrożyła dochodzenia. Również wyśledzeniem sprawcy strzału zajął się lwowski urząd śledczy.

Epilog straszliwego pobicia

w aresztach policyjnych.

Wyrok trybunału.

(d.) W piątek wreszcie rozprawa przeciw Kaczorowi i Kowalkowskiemu, oskarżonym o śmiertelne pobicie śp. Wenklera, zakończyła się wyrokiem. Po przemówieniach prokuratora Hryniewieckiego, oraz obrońców dra Szymona Weissa i dra Heilperna, trybunał udał się na naradę, która trwała cztery godziny. Przewodniczący trybunału radca Hoszowski ogłosił wyrok, na mocy którego Kowalkowski z powodu braku dowodów winy został zupełnie uwolniony od oskarżenia drugi zaś oskarżony Kaczor został uwolniony od zarzutu zbrodni zabójstwa, natomiast za ciężkie uszkodzenie ciała został zasadzony na kare 10-miesięcznego więzienia.

Prokurator Hryniewiecki co do niskiego wymiaru kary Kaczorowi zgłosił odwołanie, a co do uwolnienia Kowalkowskiego zażalenie nieważności żądając zatrzymania Kowalkowskiego nadal w więzieniu. Trybunał jednak na wniosek obrony uchwalił wypuścić Kowalkowskiego na wolność. Wobec tego prokurator Hryniewiecki przeciw tej uchwale zgłosił zażalenie nieważności, toteż Kowalkowski musiał dalej pozostać w więzieniu aż do rozstrzygnięcia sądu apelacyjnego, co nastąpi w bieżącym tygodniu.

Program radjokoncertów na poniedziałek dnia 3. I. 1927.

WARSZAWA 400. Godz. 19·45. Wykład z historji sztuki: Michał Anioł Corregio.
Godz. 20·30. Koncert z listów.
PRAGA 348.9. Godz. 20·12. Muzyka norwedyska.
WIEDEŃ 517.2. Godz. 21·05. Akademja koncertowa.
RZYM 449.—. Godz. 21·—. Koncert instrumentalno-wokalny.
BERLIN 483.9. Godz. 20·30. Koncert p. t. 200 lat muzyki orjestrowej.
HAMBURG 394.7. Godz. 20·—. Tańce ludów.
FRANKFURT 4 8.6. Godz. 19·—. Jaś i Małgosia, bajka operowa w 3 aktach.
MONACHJUM 535.7. Godz. 18·30. Don Giovanni, opera w 2 aktach Mozarta.
LIPSK 365.8. Godz. 20·15 Koncert orkiestry symfonowej.
PRESZBURG 300. Godz. 18·—. Wieczór operetkowy.
BERNO M 441.2. Godz. 20·—. Czasy Smetany — fortepian i śpiew.
SZTOCHOLM 454.5. Godz. 20·—. Muzyka symfonowa i koncert wokalny.
SZTUTTGART 379.7. Godz. 21·10 „Fritzchen und Liesch n", operetka Offenbacha. 36

Noworoczne nowości RADJOWE!

Najlepszy istniejący transformator niskiej częstotliwości „Weilo" model extra ciężki opancerzony, jedyny transformator z 2 letnią gwarancją o przekładniach: 1 : 3, 1 : 4, 1 : 5 po zł. 16.50. Kondensatory Straight Line Audiphon po zł. 15.— bez skali całe mosiężne. — Kondensatory Förga Square Law z precyzerem 500 cm. z. 28.— 2·0 cm. zł. 27.— Ormond oryginalne angielskie z precyz. i skalą zł. 23.50 i wiele innych części po cenach wyjątkowo nizkich świątecznych.

A gdzie to tak tanio? W firmie

Radjo-Kinofot Lwów ul. 3 Maja 11a,

Telefon 342. 7

Włamania we Lwowie.

Szajka włamywaczy pod kluczem.

(d.) O wielkiem włamaniu się złodziei do biur „Orbisu" przy ulicy Jagiellońskiej l. 20, obszernie donieśliśmy jeszcze w piątkowym numerze „Wieku Nowego". Obecnie dowiadujemy się, że sprawcy z kas zabrali 18 tysięcy złotych. Następnie w tej samej realności włamali się do biura Syndykatu rolniczego, gdzie również rozbili kasę, z której zabrali 5.000 zł. Śledztwo w tej sprawie prowadzi w urzędzie śledczym kom. Geppert i referent Bojto.

Ofiarą włamywaczy padły też dwie restauracje, a to Markusa Littmana przy ul. Niemcewicza l. 42 i H. Schnajera przy ulicy Sichowskiej l. 24, z których zabrali różne wódki i artykuły spożywcze. Również w nocy okradziony został handel skór za rogatką Gródecką. Tu do sklepu Mendla Geberta, mieszkającego przy ulicy Krasickich l. 20, dostali się włamywacze i zabrali z niego różnego rodzaju skóry, wartości 7.464 złotych.

Dalej nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Ignacego Schwimmera przy ul. Peltewnej l. 13, z którego skradli wiele bielizny i garderoby, oraz do kancelarji składu drzewa Antoniego Nawrockiego przy ulicy Wojciecha l. 5, z której zabrali różne drobiazgi.

Wielką też szkodę wczorajszej nocy wyrządzili złodzieje w sklepie bławatnym Anny Brod przy ulicy Gródeckiej l. 16. Tu po włamaniu się zabrali różne materje, wartości około 9000 zł.

Natomiast udało się policji przyaresztować całą szajkę włamywaczy z blatnikiem. Mianowicie do aresztu dostali się: Emil Lewicki, liczący lat 35, Mieczysław Późniewicz, lat 19, Szczepan Lachowski, lat 21, oraz Rozalja Butowa, licząca lat 53, a nadto blatnik Izrael Weissberger. Wszyscy aresztowani mieszkają w Zniesieniu, gdzie też Butowa ma swoją realność. W czasie rewizji policja u tej szajki znalazła wszystkie rzeczy, przed dwoma dniami skradzione w czasie włamania na szkodę Konstantego Bilińskiego przy ulicy św. Wojciecha l. 11.

Mieszkania jednopokojowe zwolnione od podwyżki czynszów na dalsze sześć miesięcy.

(c.) Podana przez nas w sobotnich depeszach zapowiedź wstrzymania podwyżki czynszów dla mieszkań jednoizbowych i ednopokojowych z kuchnią sprawdziła się. Mianowicie ogłoszony został dekret urzędowy, postanawiający, że mieszkania te kategorji zostają **na dalsze 6 miesięcy wyłączone z pod obowiązującej inne kategorje mieszkań podwyżki czynszów.**

Wobec tego lokatorowie mieszkań jednoizbowych i ednopokojowych z kuchnią opłacają w dalszym ciągu czynsz w wysokości dotychczasowej. Mnożnik wynosi **54 19,** przez którą to cyfrę należy pomnożyć czynsz, jaki płaciło się w czerwcu 1914 r., aby otrzymać kwotę należącą się gospodarzowi.

Mnożniki dla innych kategorji mieszkań, oraz dla lokatorów handlowych i przemysłowych, spółdzielni przemysłowych i sklepów pozostają nadal w tej wysokości, jak to podaliśmy przed kilku dniami.

Tragedja człowieka, który żył po nad stan.

Szczegóły malwersacji w Radzie powiatowej. — Namiętność gry w karty. — Podwójna buchalterja. — Dygnitarz w więzieniu.

Stanisławów, w grudniu.

Pokrótce donieśliśmy onegdaj telefonicznie o aresztowaniu naczelnika Wydziału Rady powiatowej w Stanisławowie, sekretarza, w osobie p. Eustachego Bukowskiego. Obecnie podajemy garść sensacyjnych szczegółów tej ohydnej afery, w którą wmieszany jest człowiek, posiadający do tego czasu zaufanie i cześć wszystkich sfer naszego grodu.

Skrupulatnie prowadzone śledztwo wykazało, że p. Bukowski, który, na pozór, jako bardzo elegancki i starszy wiekiem, uchodził za wzór solidności, oddawał się jednak zanadto Bacchusowi i dość często zajeżdżał do Lwowa, gdzie odwiedzał różne hazardowne domy gry. Z tego widocznie powodu zabrakło gotówki w kasie dobrze sytuowanego obywatela. Ale człowiek musi sobie jakoś poradzić. Otóż p. B., korzystając z osobistego nadzoru nad poborami drogowemi, wymierzał gminom podwójną kwotę, niż wskazywała asygnacja, a do kasy odprowadzał tylko połowę. Proceder ten uprawiał on od całego szeregu lat.

Tymczasem naczelnikom gmin wydało się coś nie wszystko w porządku. Przyszły pokątne zażalenia, zbadano książki, asygnacje i nakazy płatnicze i wykryto oczywiście całą oszukańczą aferę p. Bukowskiego, którego też natychmiast aresztowano.

Fakt ten wywołał zrozumiałe rozgoryczenem w rozbitem i tak społeczeństwie stanisławowskiem. Długo nie chciano wierzyć pierwszym wieściom, nazywając je niesmacznym żartem. Niestety pokazało się, że p. B., dygnitarz samorządowy, długoletni członek Kasyna polskiego, prezes Związku okręgowego oficerów rezerwy, prezes związków komunalnych na całą Polskę, dopuścił się tak ohydnych machinacyj. — Na bolesną ironję wygląda fakt, że jako prezes związku oficerów rezerwy, wypisywał do członków stow. płomienne odezwy, wzywając ich do pracy dla dobra ojczyzny i apelując do ich uczciwości i honoru!

Szkoda wyrządzona gminom wynosi w przybliżeniu kilkadziesiąt tysięcy złotych. P. Bukowski znajduje się w aresztach sądu karnego przy ulicy Bilińskiego.

APOLLO Całość 20 aktów — 2 serje naraz. Najpotężniejsze monumentalne, dawno oczekiwane arcydzieło filmowe p. t.

KURJER CARSKI

podług powieści Jules Verne'a pt. „MICHEL STROGOFF". — W głównych rolach IWAN MOSŻUCHIN i NATALJA KOVANKO. — Początek seansów o godz. 3-ciej, 5, 7 i 9-ej wieczór. Z powodu olbrzymich kosztów w. św. filmu bilety ulg. i wolne nieważne. 1001

NADESŁANE.

Radjosłuchacze!

Batorja anodowa to Wasze zmartwienie. Zniechęca Was do słuchania koncertów radjowych, gdyż powoduje częstokroć trzaski i szmery. Korzystajcie z prostownika anodowego PHILIPSA, który umożliwia otrzymanie napięcia anodowego ze sieci elektrycznej prądu zmiennego zupełnie bez szmerów. Żądajcie szczegółowych opisów od Waszych dostawców. 3716

Zawiadomienie.

Niniejszem zawiadamiam mych P. T. Odbiorców, że oddałem firmie **LUDWIK RZĘDOWSKI** Sosnowiec i Lwów Piłsudskiego 48 Romanowicza 9 generalne przedstawicielstwo i wyłączną sprzedaż na całą Polskę mojego chlubnego znanego kremu do twarzy i rąk **NEIGE DE FLEURS** 3694

Perfumerie Neige de Fleurs Lwów, Zyblikiewicza 9.

Wieczór Rodocia.

Urządzony onegdaj w sali Kasyna i Koła lit.-art. „Wieczór satyr i fraszek Rodocia" był prawdziwie artystycznem uczczeniem pamięci i zasług tego znakomitego poety-satyryka w 25-lecie jego zgonu. Odbijał on już samą formą swoją od innych wieczorów tego rodzaju. Połączono mianowicie szczęśliwie konferencję literacką o Rodociu z recytacją najcelniejszych utworów jego w jedną harmonijną całość, tak, że oba te elementy uzupełniały się wzajemnie, dając plastyczne pojęcie o rodzaju i charakterze twórczości Rodocia. Współdziałali w tem zgodnie ze sobą pp: Henryk Cepnik, jako conferencier literacki, i prof. Czesław Krzyżanowski, jako recytator wybranych z całej masy utworów Rodocia i powiązanych z sobą tayślowo najcelniejszych satyr i fraszek. Obaj spełnili swoje zadanie doskonale to też publiczność — niestety, nie tak liczna, jak się spodziewać było można, — uniosła z tego wieczoru nadzwyczaj miłe i sympatyczne wrażenie.

Z natury rzeczy główny ciężar programu spoczywał na barkach prof. Krzyżanowskiego, wykonawcy utworów Rodocia, których zaprezentowano ponad pół setki. Świetny ten recytator, bezsprzecznie jeden z najlepszych w Polsce, pokazał w całej pełni, co może i umie. Wygłoszone przez niego utwory nabrały w mistrzowskiej recytacji jego prawdziwej plastyki, barwy, ruchu i życia, a tyle było w nich bogactwa najrozmaitszych odcieni i tyle było z nich humoru, że — mimo może trochę przedługiego programu — słuchało się ich z rzetelnem zadowoleniem i niesłabnącem ani na chwilę zainteresowaniem.

Publiczność, wśród której obecni byli także członkowie rodziny Rodocia-Biernackiego, oklaskiwała frenetycznie program, który powinienby być powtórzony, bo w całej pełni na to zasłużył. (—k.)

TAJNA GORZELNIA.

Kraków. 2. stycznia. (Pat) Władze kontroli skarbowej krakowskiego Urzędu akcyz i monopolu wykryły w mieszkaniu Abrahama Gruenberga przy ul. Paulińskiej tajną gorzelnię, prowadzoną na szeroką skalę. Aparaty i maszyny skonfiskowano. Aresztowano trzy osoby, których nazwiska są trzymane w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

OCHRONA MŁODEGO MATERJAŁU KOŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (l.) Na podstawie zarządzenia, wydanego przez Ministerstwo spraw wojskowych o ochronie młodego materjału końskiego, do wyścigów, konkursów itd., używać będzie można jedynie koni pełnej krwi w wieku ponad cztery lata, przyczem dosiadać ich będzie wolno tylko oficerom.

Zbrojenia niemieckie.

Wkrótce będą miały Niemcy do dyspozycji armję w sile przedwojennej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (l) Londyński „Times" w sensacyjnym artykule stwierdza, że Niemcy, lekceważąc artykuł 44 Traktatu wersalskiego,

zbroją wielką armję w sile przedwojennej, oraz przygotowują ciężką artylerję nad granicami Polski, w Królewcu, Kistrzynie, Głogowie i innych punktach.

„Times" w wywodach swych opiera się na memorjale Niemiec, podanym przez generała angielskiego Morgana.

Prasa francuska, omawiając z okazji nowego roku całokształt wydarzeń w polityce międzynarodowej w 1926 r., zaznacza niemal jednomyślnie, że zbrojenia niemieckie w ciągu ubiegłego roku postąpiły bardzo znacznie naprzód. „Liberte" dochodzi do wniosku, że

Niemcy są dziś lepiej uzbrojone, niż Francja.

Dyplomacja niemiecka systematycznie podkopuje gmach państwa francuskiego i podstawy pokoju europejskiego. Należy się zapytać wobec tego, czy z końcem 1927 r. fundamenty Francji nie ulegną zachwianiu. „Journal des Debats" na podstawie informacji, otrzymanych ze strony francuskich fachowców wojskowych, stwierdza, że Niemcy pod względem militarnym prześcignęły już obecnie Francję.

Niemcy w przededniu dyktatury.

Dokoła przesilenia gabinetowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (l). Jak donoszą z Berlina, w dniu 12. bm. zbierze się Komisja główna Reichstagu w celu prowadzenia dalszych pertraktacyj w sprawie utworzenia nowego rządu. Zaraz potem prezydent Hindenburg, jak przewidują,

powierzy misję utworzenia rządu obecnemu ministrowi gospodarczemu Curtiusowi,

członkowi stronnictwa ludowego. Wobec niemożności utworzenia w obecnych warunkach rządu prawocentrowego Curtius będzie usiłował stworzyć

gabinet, złożony z wybitnych indywidualności,

a właściwie z byłych kanclerzy bez różnicy przekonań politycznych.

Ponieważ kombinacji tej wróżą ogólnie niepowodzenie, przeto prawdopodobnem jest, że po nieudaniu się misji Curtiusa prezydent Hindenburg

powierzy misję utworzenia nowego rządu prawicowemu centrowcowi Stegerwaldowi.

Charakterystycznym jest fakt, że nacjonaliści, którzy byli dotychczas wrogami demokratycznej konstytucji wajmarskiej, obecnie wychwalają ją, a to dlatego, że paragraf 48 tej konstytucji pozwala na

proklamowanie dyktatury w razie niemożności utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Ponieważ w obecnych warunkach możliwość utworzenia takiego gabinetu jest prawie wykluczona, więc zastosowanie paragrafu 48 konstytucji wajmarskiej wydaje się tem więcej prawdopodobnem, że i

sam Hindenburg dąży do dyktatury,

mając zapewnioną w tym względzie pomoc Stresemanu.

Gen. Malczewski a Ukraińcy.

Sprawa honorowa w sądzie generalskim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (l.) Już po umorzeniu sprawy gen. Malczewskiego wpłynęła do sądu generalskiego w Warszawie

sprawa honorowa przeciwko niemu

z powodu ujawnienia pewnych momentów z zachowania się generała w roku 1918 we Lwowie w czasie walk z Ukraińcami. Według podanych tam szczegółów, gen. Malczewski nie wstąpił odrazu do szeregów polskich, lecz

uważał się za neutralnego, pozostał po stronie ukraińskiej a pewnego razu ostrzegał patrol ukraińską przed niedostatecznem zabezpieczeniem, oraz miał jadać w stołowni ukraińskiej.

Ponieważ gen. Malczewski w ostatnim czasie przeszedł już w stan spoczynku, powyższa sprawa honorowa będzie niezawodnie umorzona.

Samobójstwo podporucznika.

Celnym strzałem w serce pozbawił się życia.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (l) Serję tragicznych wypadków w Warszawie zainaugurował dziś w nocy

zamach samobójczy 22-letniego ppor. 4 p. ułanów, Jana Bartmańskiego.

Widownią wypadku była sala pierwszorzędnego hotelu w Warszawie, a mianowicie hotelu Angielskiego, w czasie odbywającego się tam dancingu. W chwili, gdy zabawa wrzała w całej pełni, nagle, a było to około godz. 1'30 w nocy

przy jednym z stolików rozległ się wystrzał rewolwerowy.

Na sali powstał popłoch i goście bezpośrednio po wypadku opuścili natychmiast lokal. Bartmański

trafiwszy się celnym strzałem w serce, zmarł na miejscu.

jak się ukazuje, na kilka minut przedtem zwrócił się on do siedzącej przy sąsiednim stoliku tancerki, murzynki, ze słowami:

„Niech pani dziś nie tańczy.

Ja z panią tańczyć nie mogę, bo jestem w mundurze". Murzynka, która mówi tylko po francusku, nie zrozumiała treści wypowiedzianych do niej słów i wstawszy po chwili, zaczęła tańczyć. Prawie bezpośrednio po tem Bartmański strzelił do siebie. W Warszawie bawił on dopiero od kilku dni za urlopem świątecznym.

O przyczynie tego rozpaczliwego kroku krążą rozmaite pogłoski,

z których jedne mówią o jakimś zawodzie miłosnym, inne o niesnaskach rodzinnych. Jan Bartmański pochodził ze znanej rodziny obywatelskiej w Małopolsce Wschodniej.

Dwa tragiczne wypadki.

Narzeczeni zabijają swoje narzeczone.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (l) Żyrardów w dniu wczorajszym

zaalarmowany został dwoma tragicznymi wypadkami.

W pierwszym z nich 20-kilkuletni technik Henryk Oleniewicz,

zrozpaczony odmową rodziców na poślubienie przez niego robotnicy zakładów żyrardowskich,

Ireny Zambrzyckiej, podczas spotkania się z nią strzelił do niej z rewolweru i

celnym strzałem w skroń pozbawił ją życia.

Po dokonaniu tego czynu powrócił do domu, gdzie zaraz opowiedział ojcu o całym wypadku i oświadczył, że również

sam sobie życie odbierze.

Ojciec zlekceważył tę groźbę, a w chwilę po tem w sąsiednim pokoju

rozległy się trzy strzały rewolwerowe.

Oleniewicz z powodu odniesionych ran znajduje się bardzo groźnym stanie.

Prawie jednocześnie z tym wypadkiem zdarzył się w Żyrardowie

drugi wypadek, również na tle miłosnym.

Mianowicie posterunkowy Antoni Cielewicz powodowany zazdrością,

strzelił do swojej narzeczonej,

robotnicy Józefy Oskiery, która odniosła tak ciężką ranę, że w kilka godzin potem zmarła w szpitalu.

W więzieniu nie jest tak źle!

Komuniści nie chcą korzystać z wolności.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (l) Ministerstwo sprawiedliwości poleciło w ostatnich dniach wypuścić z więzienia szereg przestępców politycznych, którym po odbyciu dłuższej kary pozostawało już tylko kilka miesięcy do odbycia reszty więzienia. Na tem tle, jak donosi „Warszawianka" rozegrał się w więzieniu Mokotowskiem charakterystyczny wypadek. Oto kilku dziesięciu więźniów tamtejszych, samych prawie komunistów, których naczelnik więzienia zawiadomił, że darowano im resztę kary, oświadczyło, iż

nie chcą przed terminem opuścić więzienia.

Naczelnik dał im 10 minut czasu do namysłu. Gdy po upływie tego czasu więźniowie nadal sprzeciwiali się opuszczeniu więzienia, naczelnik

kazał ich siłą usunąć z gmachu więziennego.

Więźniowie na znak protestu

zostawili w więzieniu swoje rzeczy.

Za czyny niezgodne z etyką lekarską.

Echa skandalicznej afery.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (l.) Znana z głośnej na bruku warszawskim afery skandalicznej dr. Anna Sadowska została przez Najwyższą Izbę Lekarską **pozbawiona prawa zajmowania się praktyką lekarską przez przeciąg jednego roku w całem państwie. Zarządzenie to umotywowane jest czynami „niezgodnemi z etyką lekarską".**

Wysłużeni podoficerowie

zostaną przyjęci do służby państw.

WARSZAWA. AW). Pragmatyka podoficerska gwarantuje podoficerom wysłużonym, po odsłużeniu conajmniej 12 lat po sile państwową. Obecnie po raz pierwszy nastąpi masowe umieszczenie wysłużonych podoficerów w służbie państwowej. W 5 dyrekcjach kolejowych zatrudnionych zostanie 170 wysłużonych podoficerów, którzy przedtem odbędą 6-miesięczną praktykę.

† Wojciech Biechoński.

(c.) Z szeregu dobrze zasłużonych ojczyźnie obywateli grodu ubyła znów jedna prawdziwie szanowana i godna czci postać, śp. Wojciech Biechoński. Schodzi z nim do grobu człowiek, który na rozmaitych polach działalności publicznej i obywatelskiej zaznaczył się naprawdę chlubnie i z wielkim dla sprawy ogólnej pożytkiem. W młodości swej uczestniczy czynnie w wypadkach 1863-4 roku i był wtedy członkiem Rządu Narodowego, potem, po upadku powstania oddał wszystkie swe siły i zdolności pracy narodowej i społecznej z tą myślą że na tem polu trzeba, gdy zawiodła walka orężna, prowadzić dalej walkę o przyszłość i odrodzenie wolnej Polski. Idei tej służył do końca na rozmaitych posterunkach pracy publicznej, wszędzie służąc innym za wzór obywatelskości i patrjotyzmu. Wielkie zasługi położył śp. Biechoński na stanowisku prezesa Związku stow. zarobkowych i gospodarczych, pracował także wydatnie w Radzie miejskiej, oraz w najrozmaitszych stowarzyszeniach i organizacjach, miedzy innymi w Tow. uczestników powstania 1863, którego był prezesem.

Pogrzeb śp. Biechońskiego, który odbył się wczoraj przed południem z honorami wojskowymi. był też wymowną manifestacją czci, jaką cieszył się ten prawy syn Ojczyzny w całem społeczeństwie i żalu, jaki zgon jego obudził w najszerszych warstwach. Zwłoki pożegnał przy wyniesieniu z kostnicy szpitala garnizonowego dr. Poratyński imieniem Rady miejskiej, a nad grobem wygłosił przemówienie żałobne prof. Doliński imieniem Związku stow. zarobkowych i gospodarczych. W oddaniu ostatniej posługi temu zasłużonemu na rozmaitych polach Obywatelowi wzięli udział przedstawiciele władz, stowarzyszeń i organizacyj, oraz wojskowości.

Cześć pamięci wzorowego Obywatela - Patrjoty.

Parcelacja majątków ziemskich.

WARSZAWA (AW) Dziś ukazać się ma lista majątków ziemskich objętych parcelacją na zasadzie reformy rolnej w r. 1927. Sfery rolnicze czynią starania, by w związku z poważnemi trudnościami, na jakie natrafia określenie „a priori" przez właścicieli ziemskich tych ośrodków rolnych które mogłoby ulec parcelacji, ministerstwa rozpatrzyły stronę techniczą sprawy i ewentualnie opracowawy projekt nowelizacji obowiązujące ustawy.

WYROK PRZECIW BARTOSZEWICZOWI ZAPADNIE W 1-SZEJ POŁOWIE STYCZNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (l). Wyrok w ciągnącym się już od dwóch miesięcy głośnym procesie przeciwko komandorowi Bartoszewiczowi i 10-ciu oficerom marynarki wojennej już to o nadużycia pieniężne na szkodę skarbu państwa, już to o rozmaite niedbalstwa służbowe, zapadnie w dniu 10. lub 11. stycznia br. Motywy wyroku będą wynosiły ponad 100 arkuszy pisma.

SYLWESTER I NOWY ROK W STOLICY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (l.) Z cyfr, przytoczonych przez warszawskie Pogotowie ratunkowe, wynika, że Sylwester i Nowy Rok w stolicy upłynęły na ogół spokojniej, niż w latach poprzednich. Pomimo, że w ciągu 1926 r. ogólna ilość wypadków była większa, niż w 1925 r., to w dniu noworocznym była znacznie mniejsza. Zamiast 97 wypadków, zanotowanych w tym dniu w 1925 r., zanotowano obecnie tylko 60. Przebieg Sylwestra i Nowego Roku znajdował się wogóle pod znakiem widocznego zubożenia ludności w stolicy

ARESZTOWANIE SZPIEGA.

Londyn, 2. stycznia. (Pat) Pisma tutejsze donoszą z Essen, że aresztowano tam pod zarzutem szpiegostwa Niemca Luana, urzędnika fabryki Kruppa. Aresztowanie nastąpiło w chwili, kiedy Luan wsiadał do pociągu jadącego do Paryża.

Myśl godna naśladowania.

Warszawa przystępuje do budowy domów dla robotników i inteligencji pracującej.

Zarząd miasta Warszawy przystępuje do zrealizowania myśli która powinnaby zainteresować także inne miasta do naśladowania. Zapowiada on mianowicie budowę domów mieszkalnych dla robotników i inteligencji pracującej.

W ciągu letniego sezonu budowlanego powstać ma 400—500 nowoczesnych mieszkań 1, 2 i 3 pokojowych. Gmachy stawiane będą blokami. Każda grupa domów posiadać będzie ochronkę, przedszkole, salę zebrań, czytelnię, kąpiele, centralną łaźnię, a nawet centralną kuchnię. Budowane będą domy 2 i 3 piętrowe, a lokale wynajmowane będą „z wolnej ręki“ najbardziej potrzebującym.

Tragiczna śmierć matki z dziećmi w płomieniach.

Straszny dramat w noc wigilijną.

(b) Znany przemysłowiec paryski Roger postanowił uczcić wilię Bożego Narodzenia w swojej willi „La Flaise“ w Vitterville. W tym celu pojechał tam w dzień wigilji razem z żoną i trojgiem małych dzieci. Po wili cała rodzina udała się na spoczynek. W chwili, gdy Pani Roger wchodziła do sypialni, zauważyła jakąś podejrzaną woń, ale nie zwracała na nią większej uwagi. Około północy pan Roger obudził się nagle. Ostry dym zapełniał wszystkie pokoje. Wyskoczył więc z łóżka, i obudził żonę i dzieci. Ale już płomienie objęły schody. Postanowili więc ratować się ucieczką przez okno. Wtedy p. Roger wpadł na fatalny pomysł szukania drabiny. Wyskoczył przez okno i pobiegł szukać jej w oficynach, a nie znalazłszy tam, udał się po nią do sąsiadów. Kiedy wrócił, willa cała już w płomieniach. O ratunku nie było mowy. Zwłoki spalonej matki i dzieci nie można było odnaleźć. Wszyscy zginęli w płomieniach. Rozpacz ojca nie miała granic, a całe miasto pogrążyło się w żałobie z powodu tragicznej nocy wigilijnej.

Pożar powstał wskutek wadliwych kaloryferów, które naprawiono przed samem przybyciem państwa Rogerów.

BUDŻET NIEMIECKI NA ROK 1927.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (l) Rada Rzeszy niemieckiej uchwaliła z pewnemi zmianami budżet na rok 1927, podnosząc wydatki o 28 miljonów marek. W ten sposób deficyt ogólny, przewidziany pierwotnie w sumie 500 miljonów, wyniesie ogółem 528 miljonów. Bardzo znacznie podwyższone zostały wydatki na siłę zbrojną. Budżet Reichswehry podwyższono o 52 miljony z przeznaczeniem tej kwoty przeważnie na budowę okrętów wojennych.

Z GIEŁDY.

Lwów, 3 stycznia 1927

Na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 8.98.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) **PERFUMA DLA KOCHANEK.** Tej nocy nieznani włamywacze dostali się do sklepu galanteryjnego Józefa Dorta przy ul. Pańskiej 11. Zabrali oni stamtąd wszystką perfumę w flaszeczkach i wodę kolońską, a nadto 65 zł. i część ołówków, co spakowali do znajdującej się w sklepie walizy, poczem niespostrzeżenie umknęli. Widocznie na tegoroczny karnawał włamywacze dla swoich kochanek potrzebowali perfumy.

(d) **SUBLOKATOR.** Anna Szymczakowska, zamieszkała przy ul. Okólskiego 2, miała u siebie sublokatora w osobie Józefa Cylisty, który skorzystał z jej chwilowej nieobecności w mieszkaniu, i skradł w gotówce 1.300 zł. a zabrawszy swoją garderobę zbiegł w niewiadomym kierunku.

(d) **KRADZIEŻ NA REDUCIE.** Dziś do policji doniosła Teresa Wolakowa, zam. przy ul. Snopkowskiej 18, że w nocy sylwestrowej była na reducie w Sokole przy ul. Zimorowicza. W czasie zabawy skradziono jej brązową torebkę ręczną, zawierającą 13 zł.

(d) **KRWAWA ZEMSTA.** Marja Knoblochówna licząca lat 17, zam. przy ul. Na Bałki 8, miała kochanka w osobie znanegodobrze policji Marjana Lipki. W czasie awantury o niewierność Lipki przebił ją nożem, skutkiem czego Knoblochównę musiano odstawić do powszechnego szpitala.

(d) **OKRADZIONY MEDYK.** Nieznanego nazwiska sprawca włamał się w Domu akademickim przy ul. Królewskiej do pokoju Brunona Bindia, studenta medycyny. Tu złodziej na jego szkodę zabrał bieliznę, wartości 165 zł.

(d) **ZNIEWAGA POLICJANTA.** Markus Stark, 16-letni chłopak, znieważył będącego w służbie st. posterunkowego Piliszańskiego. Za to został oddany do aresztów policyjnych. Stark jest zajęty w piekarni Pinkasa Ozjasza, mieszczącej się w realności przy ul. Furmańskiej 6.

Nowa linja kolejowa

(kap) W Gorlicach odbyło się pod przewodnictwem b. premjera hr. Aleksandra Skrzyńskiego zebranie zainteresowanych z udziałem przedstawicieli władz w sprawie budowy kolei Meszczenica-Gorlice Ropa-Wysowa-Krynica.

Projektowana linja kolejowa ma na celu ożywienie przemysłowego zagłębia gorlickiego, oraz udogodnienie dojazdu do okolicznych zdrojowisk, tak, że linja ta skróciłaby naprzykład czas jazdy do Krynicy prawie o połowę.

Koszta budowy tej linji kolejowej wyniosą 50.000 zł., na co miasto Gorlice zaofiarowało już 20.000 zł.

Zamach samobójczy na ulicy w Zakopanem.

Onegdaj w Zakopanem na ul. Krupówki dokonał zamachu samobójczego 26 letni porucznik tamtejszego Hotelu Turystów, Ludwik Będzimąż. Strzelił on do siebie, celując w serce. Kula przeszyła lewą pierś i utkwiła w latarni ulicznej. Denata w stanie groźnym odwieziono do szpitala kilmatycznego. Jest to piąty w ciągu miesiąca zamach samobójczy w Zakopanem.

Ofiara morfiny.

(?) Znany w Budapeszcie lekarz, doktor Karo Gudowacz, dyrektor jednego z tamtejszych sanatorjów, popełnił onegdaj samobójstwo. Dr. Gudowacz był morfinistą. Gdy się przekonał, że nie opanuje tej namiętności, taka ogarnęła go rozpacz, że wpakował sobie kulę w skroń. Strzał był tak celny, że śmierć nastąpiła momentalnie.

Zgon wodza duchowego pangermanizmu.

W tych dniach zmarł Houston Stewart Chamberlain pisarz niemiecki, wywodzący się ze znanej rodziny angielskiej. Był on ożeniony z córką Ryszarda Wagnera, Ewą, i mieszkał od 20 lat stale w Beyreucie. — Napisał kilka dzieł, z których najważniejszem jest dzieło historjologiczne „Die Grundlagen des 19 Jahrhunderts“.

Teorja jego wywodziła się z teorji rasy Gobineau. Uznawszy za dogmat wyższość rasy aryjskiej nad innemi rasami (przedewszystkiem nad semicką), przeniósł wszystkie zalety tej rasy na jeden jej odłam Germanów i na jedną ich gałąź: Niemców.

Chamberlain został wskutek tego duchowym wodzem pangermanizmu, jako ideologji imperjalistycznych Niemiec, oraz antysemityzmu, jako teorii społecznej.

Jackie Coogan przestał być dzieckiem.

Wytwórnie poszukują jego następcy.

(b) Wytwórnie amerykańskie szukają nowego „kid'a“... Jackie Coogan, cudowne dziecko ekranu, wyrósł już nadmiernie wskutek dobrego odżywiania się i nie może występować na filmie.

Pewna holenderska firma kinematograficzna rozpisała obecnie konkurs na drugiego Jackie Coogana. Zgłosiło się 700 małych kandydatów, z których wybrano do konkursu końcowego 60 cio.

Kronika bieżąca.

4 STYCZNIA — **WTOREK**

rz. kat.: Tytusa,
gr. kat.: Anastazja.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 3. stycznia o godz. 7.30 „Kredowe Koło“.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 3. stycznia o godz. 7.30 — „Księżna Cyrkówka“.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, o godz. 7.30 „Rewizor z Petersburga“.

APOLLO: Kurjer carski.
CHIMERA: Pod modrem niebem Argentyny.
FATAMORGANA: Łzy błazna.
KOPERNIK: Nowoczesne kurtyzany.

Tańców najnowszych
wyucza szybko, dokładnie po cenach zniżonych ... czny zes czytnie pedagog St. NIEMCZYNOWSKI. Instytut „STEN", pl. Halicki 12a. WPISY 6—8. 9919

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ: We wtorek dnia 4 stycznia 1927 o godz. 20-tej odczyt prof. Uniwersytetu warszawskiego Dr. Władysława Witwickiego pt.: „Usposobienia, a budowa ciała": Pojęcia wstępne. Nauka Hipokratesa o temperamentach. Nowe badania biograficzne. Spostrzeżenia Kretschnera nad chorymi psychicznie. Chudy, otyły atleta w szpitalu i poza szpitalem. Główne typy chorób psychicznych. Budowa ciała i usposobienie uczonych, poetów, wodzów, działaczy i ludzi pospolitych.

Dr. Juliusz Monis
powrócił i ordynuje w chorobach dróg moczowych, **ul Akademicka 21.** Tel. 30-04
10038

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. — W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ OSSOLINEUM. W Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich odbyło się we wtorek 21. bm. zebranie konstytuujące Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum. Zagaił prezes Komitetu Ogranizacyjnego p. F. Biesiadecki informując o celach Towarzystwa, które ma opiekować się rozwojem Bibljoteki i wzbogacać jej zbiory. Następnie dokonano wyboru Zarządu, w skład którego weszli: Dyr. Karol Badecki, Franciszek Biesiadecki, prof. Adam Fischer, Dr. Tadeusz Mańkowski, prof. Jan Gwalbert Pawlikowski i prof. Leon Piniński. Komisję rewizyjną tworzą: prezes Stanisław Rybicki, Radca Bolesław Woleński i Franciszek Żmudziński, a prof. Kazimierz Hartleb i Tadeusz Solski jako zastępcy. Prof. Fischer referował w dalszym ciągu sprawę stulecia Ossolineum w r. 1927 i obchodu z tem związanego. Obok wydawnictw, które przygotowuje Zakład Ossolineum sam, projektuje się postawienie biustu fundatora przed gmachem Zakładu, oraz Akademję jesienią roku przyszłego. Zająć się tem ma obszerny Komitet obywatelski, którego zorganizowanie poruczono nowowybranemu Zarządowi.

XII. KOŁO TSL. IM. WYSPIAŃSKIEGO WE LWOWIE. Rozwijający się pomyślnie Kurs czytania i pisania dla dorosłych zostanie zakończony w styczniu. Wpisy na kurs następny a zarazem na wyższy kurs czytania i pisania przyjmuje Sekretarjat Koła codziennie od 4—5 popołudniu przy ul. Łyczakowskiej 57, II p.

GWIAZDKA W X. GIMNAZJUM. Staraniem doskonale zorganizowanego Koła Rodzicielskiego i przy współudziale Czytelni uczniów odbyła się onegdaj miła uroczystość gwiazdkowa, rozpoczęta przemówieniami dyrektora Dra Janowskiego, prezesa Koła Henryka Pelczarskiego i ucznia Günchera. Następnie odegrali uczniowie na własnej przez nich urządzonej scenie jasełka z Betlehem Rydla, resztę zaś uzupełniły doskonałe produkcje pełnej orkiestry amatorskiej „Gwiazdy", monologi, projekcja karykatur itp. Obficie przez rodziców wyposażony bezpłatny bufet oraz obdarzenie 20 niezamożnych uczniów obuwiem dopełniły serdecznego nastroju, w którym rozeszła się brać studencka na ferje szkolne.

(d) **SEKCJA CZWARTA** Rady m. obradowała dnia 28 zm. pod przewodn. r. m. radcy Włodzimirskiego. Sekcja uchwaliła: wyrazić zgodę na regulaminu dla handlesów opracowany przez dyrekcję policji, poczem przychylnie załatwiono prośby: Neuhausera Leona o koncesję na biuro kolejowo-reklamacyjne, Finka Eliasza o koncesję na dorożkę jednokonną i Pfeffera Ignacego na dorożkę automobilową. Natomiast nie przychylono się do próśb: Wasiuczyńskiej Franciszki o koncesję na tandeciarstwo i I. B. Raucha i Ski o koncesję na podawanie ciast, kawy, herbaty i innych napojów ciepłych i chłodników w lokalu pod l. 14 przy ul. Akademickiej i wykonywania tej zarobkowości przez zastępcę przemysłowego Karola Załęskiego. Wkońcu w przedmiocie nagminnie panującej w naszem mieście grypy, sekcja uchwaliła zwrócić uwagę prezydjum miasta na rozszerzającą się epidemję grypy i prosić, aby prezydjum tą sprawę skierowało na posiedzenie m. komisji zdrowotnej, które powinno odbyć się jak najrychlej dla rozpatrzenia, co należy przedsięwziąć aby chorobę zwalczyć i do dalszego rozszerzania się choroby nie dopuścić.

W SPRAWOZDANIU Z PREMJERY: „KSIĘŻNEJ CYRKOWKI" zaszła pomyłka, którą niniejszem prostuję. Rolę Tyvidala, dyrektora cyrku odegrał nie p. Kopczyński, lecz p. Bronisław Marzewski, który wywiązał się z niej pod każdym względem dobrze dając kreację zasługującą w pełni na wyróżnienie. J. L.

KOMPLETY DZIECIĘCE. Z początkiem stycznia br. otwarte będą pod kierunkiem p. Zofji Konrad Gluzińskiej: 1) freblówka przedpołudniem — dla dzieci od 2 do 7 lat; 2) komplet popołudniowy języka francuskiego i niemieckiego dla dzieci od 7 do 12 lat; 3) kurs gimnastyki dziecięcej. Wpisy i zgłoszenia od godz. 10—12 i 3—4. przy ul. Długosza 29, II p.

ZARZĄD OBWODOWY FUNDUSZU BEZROBOCIA we Lwowie podaje do wiadomości zakładów pracy, obowiązanych do zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, że najwyższa norma dziennego zarobku robotnika, stanowiącego podstawę do obliczania wkładek do Funduszu Bezrobocia, wynosząca dotychczas 5 zł. — została z dniem 23. grudnia 1926 — Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6-go grudnia 1926 (Dz. R. P. P. Nr. 124/26 poz. 717) — podwyższona na zł. 6.60. Wszystkie interesowane zakłady pracy obowiązane są przeto od wymienionej daty — przy wyliczaniu wkładek za robotników — stosować podwyższoną normę zarobku.

(d) **UNIKNĄŁ ŚMIERCI.** Do restauracji przy ul. Wiśniowieckich w stanie pijanym przyszedł niejaki Władysław Pelc. Po chwili zaczął się on tam awanturować i wyjął z kieszeni rewolwer, chcąc strzelać. Tymczasem pełniący służbę w tej restauracji jeden z posterunkowych przeszkodził mu w tem i odebrał rewolwer. W policji Pelc twierdził, że miał zamiar odebrać sobie życie. Ponieważ był pijany, przeto aż do wytrzeźwienia oddano go do aresztów policyjnych.

TEATR BAGATELA wystawia obecnie rewję „Lwów w raju" ostatnie trzy razy, przyczem dołącza szlagiery sylwestrowe. We wtorek premjera nowej rewji.

(d) **MIŁY MĘŻULEK.** Jest nim Józef Bałaban, absolwent praw i były urzędnik Kasy chorych na Wołyniu, obecnie zamieszkały przy ul. Ochronek 5. On to, nie dając utrzymania swej żonie i dziecku, napadł ją na ulicy Janowskiej z rewolwerem w ręku i pobił tak dotkliwie, że doznała ona wstrząsu mózgu. Bałaban formalnie pastwił się nad żoną, a kres temu położyli oficerowie z dywizjonu samochodowego, którzy z rąk rozjuszonego męża z trudem wyrwali jego nieszczęśliwą żonę. Bałabanową przewieziono do szpitala, jego zaś sprowadzono do drugiego komisarjatu policyjnego, gdzie mu odebrano rewolwer. Bałaban będzie odpowiadał przed sądem za pobicie i nieprawne noszenie broni.

(d) **WYPADKI.** Skutkiem nie posypania piaskiem przejścia w ogrodzie im. Kościuszki, przechodząc tamtędy radca Dyrekcji Policji p. Izydor Bechmetiuk poślizgnął się, a upadając złamał sobie lewą rękę i na twarzy doznał poranienia. Za wypadek ten odpowiadać będzie Magistrat. Również wczoraj skaleczenia nogi doznał urzędnik województwa p. Tadeusz Ćwikliński. W chwili, gdy jechał windą na czwarte piętro w realności przy ul. Kochanowskiego 6, zepsuł się mechanizm. Skutkiem tego winda spadła na dół, a p. Ćwikliński uległ wypadkowi.

(d) **NIEBEZPIECZNA POGRÓŻKA.** — Ajent handlowy, Stanisław Żuk, zamieszkały przy ul. Krótkiej 11, wczoraj wieczorem na ul. Gródeckiej pod adresem Kazimierza Kiczmy, mieszkającego przy ul. Boczkowskiego l. 11, wypowiedział niebezpieczne pogróżki, przyczem groził temuż rewolwerem. Jeden z posterunkowych Żukowi odebrał rewolwer naładowany 6 nabojami, poczem zaleponował go w policji.

(d) **WYPUSZCZENIE KUPCA NA WOLNOŚĆ.** Przed dwoma tygodniami pod zarzutem oszustwa na szkodę swoich wierzycieli został aresztowany lwowski kupiec, Adolf Tombak, mający sklep z obuwiem przy ul. Legjonów. Onegdaj Tombak na podstawie uchwały Izby radnej został wypuszczony na wolną stopę, a wraz z nim jego spólnicy Glücksman i Tarlerski. Niezależnie od tego śledztwo sądowe jest w dalszym toku.

(d) **WOJOWNICZY RZEŹNIK.** Henryk Maksymiljan 2 im. Katz, czeladnik rzeźnicki zamieszkały przy ul. Weteranów 5, uzbroił się wczoraj w rewolwer i nim groził na ulicy przechodniom. Za to policja go aresztowała.

(d) **DWA PODRZUTKI.** Na ganku realności przy ul. Borka Joselewicza 10 znaleziono podrzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 15 miesięcy. Było ono ubrane w biały sweterek i zawinięte w poduszkę. Jak stwierdzono, matka dziecka tego ma być Marja Stankiewicz. Drugiego podrzutka znaleziono w bramie realności przy ul. Tarnowa l. 17. Był to chłopczyk, liczący około 6 tygodni, owinięty w białą poduszeczkę. Podrzutkiem tym zajęła się Katarzyna Szczygłowa, zamieszkała przy ul. Zaciszna 4.

(d) **ZAGADKOWY ZGON DZIECKA.** Wczoraj nagle zmarło dziecko Jakóba Schapry, zam. przy ul. Dekerta 24. Był to chłopak, liczący 13 dni. Lekarz miejski dr. Doliński zwłoki polecił odstawić do Zakładu medycyny sądowej celem stwierdzenia przyczyny śmierci.

(d) **WYSZEDŁ I NIE WRÓCIŁ.** Wczoraj Stanisław Skibiński, zam. przy ul. Dąbrowskiego 18 doniósł policji, że zaginął mu 7-letni syn, Michał. Mianowicie przed dwoma dniami wydalił się on z domu i do tej pory nie wrócił. Chłopak był ubrany w ubranie tabaczkowego koloru i żółte trzewiki do sznurowania.

(d) **POŻAR MIESZKANIOWY.** Groźny pożar powstał wczoraj w mieszkaniu Marji Mareckiej przy ul. Małej l. 6. Zapaliło się tam złożone za piecem drzewo. Na miejsce przybyła straż pożarna i ogień ugasiła.

(d) **DO SZPITALA** powszechnego we Lwowie wczoraj przywieziono Schlojne Serkisa, licz. 42 lata, z Iwonicza k. Włodzimierza Wołyńskiego. W czasie napadu rabunkowego na drodze został on przez bandytów przebity nożem w prawy bok.

(d) **UDAREMNIONE ARESZTOWANIE.** St. posterunkowy Pliszański wczoraj przytrzymał jakiegoś podejrzanego osobnika i usiłował go sprowadzić do policji. Wówczas Piotr Sutsalowicz robotnik, zam. w Rynku 17, rzucił się na posterunkowego i kopnął go nogą, skutkiem czego ułatwił ucieczkę temu osobnikowi. Sutsalowicz następnie za gwałt publiczny został aresztowany.

LITOŚCIWEJ OPIECE Czytelników Wieku Nowego polecamy biedną 70-letnią staruszkę, matkę zmarłego kolportera pism lwowskich, śp. Walerjana Krzaczka. Zmarły syn, który z powodu kalectwa, odniesionego w czasie oblężenia Lwowa przez Ukraińców, był niezdolny do pracy fizycznej, utrzymywał siebie i matkę z drobnych zarobków, otrzymywanych z kolportowania pism. Śmierć jego wtrąciła nieszczęśliwą staruszkę w skrajną nędzę, gdyż nie ma obecnie żadnych dochodów i przymiera z głodu. Łaskawe datki przyjmuje Administracja Wieku Nowego pod rubryką: „Dla 70-letniej staruszki K.". 9457

Na karnawał: crepe de chine, crepe satin, crepe georgette jakości wszelkie materjały wełniane i płótna poleca **na składzie TEXTA, P. Skarska 5** 80

Dwie noce.

Sylwestrowa i noworoczna

(d) Noc Sylwestrowa pod względem zabawy tego roku na ogół wypadła słabo. Nie bawiono się z takim tupetem, jak dawniej, co świadczy o braku zarobków i gotówki. Toteż zabawy publiczne nie miały tak świetnego powodzenia, natomiast chętnie czekano na brzask Nowego Roku w prywatnych mieszkaniach, stwarzając domowe „pikniki". Restauracje i kawiarnie świeciły pustkami, a ci, którzy tradycyjnie siedzieli przy stolikach, zamiast winem raczyli się białą kawą.

Z publicznych imprez na pierwsze miejsce wybiła się dziennikarska reduta w teatrze „Nowości". Bogaty i nie szablonowy program, wykonany przez artystów, był owacyjnie oklaskiwany przez zebranych. Było też bardzo wiele pięknych i dowcipnych masek, a tańce przeciągnęły się do białego rana. Tak samo rojno i gwarno było w Wielkim Teatrze, gdzie noc sylwestrową na swój dochód urządził Związek artystów. Na równi też stanęła impreza dyr. Czarnowskiego w kinie „Palace", dokąd szerszą publiczność zwabił zajmujący program z Elną Gistedt na czele. Więcej za familijnie bawiono się w teatrzyku „Bagatela" przy programie, który przeciągnął się do godziny czwartej nad ranem, przeplatany dancingiem. Pozatem tańczono w Kasynie miejskim i w Ognisku oficerskiem, oraz w rożnych towarzystwach. Z kin w ciągu nocy sylwestrowej cieszyło się frekwencją jedynie kino „Apollo", gdzie atrakcją jest arcydzieło filmowe pt. „Kurjer carski" z Iwanem Możżuchinem w głównej roli.

Gdy tak jedni oddawali się przyzwoitej rozrywce i zabawie, drudzy zapijali się trunkami do ostateczności. Toteż w ciągu nocy było bardzo wiele awantur i bijatyk ulicznych, a Pogotowie ratunkowe miało bardzo gorącą noc. Rejestr powiada że: Michała Palusza, zatrutego alkoholem, odwieziono do szpitala; Rudolf Michalak, młynarz, został przez jakąś maskę pobity na ulicy tępem narzędziem po głowie; cztery rany na głowie otrzymał Jan Kowalczuk; trzy pchnięcia nożem otrzymał Piotr Roś, liczący lat 21, laską pobity został Stanisław Marcoch, roznosiciel telegramów; Mieczysława Ziółkiewicza-Żulańskiego, przedstawiającego się jako humorysta dotkliwie pobito w szynku Dąbrowskiego przy ul. Łyczakowskiej; szybą, która spadła z góry, poraniony został krawiec Izak Izydor Blatt; pobity też przez pijaków na ulicy został Jan Kowalczuk, urzędnik prywatny.

Na sam Nowy Rok policja kilku pijanych osobników zabrała z ulicy i do wytrzeźwienia umieściła w swoich aresztach. Tak samo w nocy z soboty na niedzielę było wiele awantur pijackich, które jednak dzięki czujności posterunków policyjnych nie przybrały większych rozmiarów i szybko zostały zlikwidowane.

Kradzieże i aresztowania

(d.) Jarosław Horalewicz kierownik cegielni przy ulicy Macznej doniósł wczoraj do policji, że w tej cegielni są popełniane systematyczne kradzieże żelaza. Do tej pory cegielnia poniosła stratę na 400 zł.

Do restauracji Kühla przy ulicy Gródeckiej l. 52 przyszedł niejaki Stefan Klapacz, zamieszkały przy ulicy Dekierta 17. Rozebrał się on z palta i powiesił go na wieszadle. Później spostrzegł, że ktoś palto jego ukradł. W toku dochodzenia pokazało się, że sprawcą tej kradzieży jest Gustaw Huk, zamieszkały przy ulicy Kętrzyńskiego l. 18. W czasie rewizji skradzione palto odebrano mu i oddano Klapaczowi.

Do aresztów policyjnych dostał się Kazimierz Kurkowski, zajęty w kinie „Rococo", który tam systematycznie kradł bilety wstępu, a następnie sprzedawał. Również policja aresztowała: Szczepana Dziedzica, Jana Teluka i Józefa Wolańskiego, którzy kradli metal na szkodę fabryki „Polmet" przy ulicy Nowej Rzeźni l. 25.

Wreszcie wczoraj aresztowaną została Marja Kukawska, służąca, zajęta u pp. Swaryczewskich przy ulicy Piekarskiej 10. Ona to na szkodę Stanisławy Szczepańskiej skradła 100 zł. Ten sam los spotkał sklepową złodziejkę, niejaką Katarzynę Tinu, która w sklepie Mieczysława Czermaka przy placu Halickim l. 20 skradła 15 metrów płótna.

Ze sportu.

Przed II-gą Konferencją ligową.

We czwartek 6. bm. odbędzie się II. konferencja 14 klubów, zamierzających utworzyć Polską Ligę Piłki Nożnej.

Zbiór dokumentów, stanowiących dotychczasową historję poczynań ligowych, składa się:

1) Ze znanej deklaracji 12 klubów, którą podaliśmy w całości, po jej uchwaleniu i podpisaniu podczas konferencji warszawskiej dnia 5 grudnia 1926.

2) Z protokołu zjazdu delegatów 12 klubów w Warszawie, na którym zapadły ważne uchwały w odniesieniu do PZPN. i reszty klubów piłkarskich, przyczem komisje zjazdu wytyczyły zarysy statutu przyszłej ligi i postanowień rozgrywek o mistrzostwo Ligi (wewnętrzne i zewnętrzne).

3) Z pierwotnego lwowskiego projektu postanowień rozgrywek, który uległ obecnie zasadniczym zmianom.

4) Z projektu statutu Ligi, opracowanego we Lwowie, a przesłanego zainteresowanym klubom.

5) Z projektu zewnętrznych postanowień rozgrywek o mistrzostwo Ligi, opartych na postanowieniach PZPN-u, opracowanego we Lwowie i przesłanego zainteresowanym klubom.

6) Z projektu wewnętrznych postanowień Ligi, opracowanych we Lwowie i przesłanych zainteresowanym klubom, który podajemy poniżej.

7) Z memorjału projektodawców Ligi skierowanego do Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie zredagowanego we Lwowie i podpisanego przez pp. Tadeusza Kuchara i Zygmunta Neuwohnera.

Projektu statutu i postanowień zewnętrznych, z powodu ich obszerności, nie jesteśmy w możności ogłosić.

Projekty statutu i postanowień zewnętrznych i wewnętrznych będą przedmiotem obrad krakowskich, przyczem delegaci lwowscy starać się będą przeprowadzić zasadę dwugrupowości ligi pod egidą PZPN.

Stanowisko delegatów lwowskich wywoła niezawodnie sprzeciw klubów, szczególnie warszawskich i łódzkich, którym zależy przedewszystkiem na rozgrywkach z drużynami małopolskiemi.

Zwolennicy „jednogrupowości" mają coprawda w ręku warszawską uchwałę w tym kierunku, zadaniem jednak delegatów Lwowa jest przeprowadzenie reasumpcji tej uchwały, która nie da się we Lwowie praktycznie przeprowadzić, jeśli się zważy, że Lwów ma najwyżej siedm miesięcy w roku, odpowiednich do rozgrywek piłkarskich (tj. 28 terminów).

Przy jednej grupie i zakazie konkurencji wymagane jest conajmniej 35 terminów, a zatem przeszło ośm miesięcy, nie biorąc pod uwagę spotkań międzypaństwowych i międzymiastowych czy międzyokręgowych, które zajmą najmniej (jak słyszymy) ośm terminów.

Jeśli spór na tle jednej, czy dwu grup zostanie dla Lwowa odpowiednio rozwiązany, będzie dyskusja nad dalszemi sprawami w Krakowie uzasadnioną.

Jeśli jednak kluby północne nie ustąpią ze swego jednogrupowego stanowiska, kluby lwowskie będą musiały zrezygnować ze wszystkiego, trudno bowiem od nich wymagać, by rozgrywki zaczynali w marcu i kończyli przy końcu listopada. Czasami zima nadchodzi późno — ale to nie jest u nas regułą.

POSTANOWIENIA WEWNĘTRZNE LIGI.

1) Zawody o mistrzostwo Ligi rozpoczynają się w r. 1927 w pierwszą niedzielę kwietnia, a kończą w ostatnią niedzielę października.

2) Ligę obowiązują wszelkie postanowienia PZPN-u, odnoszące się do zawodów w ogólności i do zawodów o mistrzostwo w szczególności.

3) Ustalanie terminów zawodów o mistrzostwo ma się odbyć w drodze dobrowolnego porozumienia się i ustępstw, w razie sporu decyduje los.

4) Terminy rozgrywek ma ustalić WG i D. na zebraniu delgatów Klubów Ligowych, które ma się odbyć w pierwszą niedzielę drugiej połowy lutego, po ustaleniu terminów zawodów międzypaństwowych i międzyokręgowych.

5) Zmiana raz ustalonego terminu nie jest dozwolona.

6) Do dnia 1. marca 1927 muszą kluby ligowe podać WG. i D. składy drużyn wraz z rezerwowymi graczami, wyznaczając 8 graczy najlepszych, którym nie wolno brać udziału w r. 1927 w zawodach niższych klas. WG. i D. Ligi przysługuje prawo kontroli i zarządzenia zmiany tych 8 graczy, gdyby według jego zdania zapodani gracze nie byli najlepszymi.

7) Wprowadza się zakaz konkurencji dla klubów w Lidze zjednoczonych. O ile jednego dnia rozgrywa klub ligowy w pewnej miejscowości zawody o mistrz. Ligi, nie wolno drugiemu klubowi ligowemu w tej samej miejscowości i w tym samym dniu urządzać żadnych zawodów footballowych tow.

8) W sprawie delegowania sędziów na zawody ligowe mają się kluby po uzyskaniu wzajemnego porozumienia co do osoby sędziego, zwracać do KS. Ligi na osiem dni przed terminem zawodów. W przeciwnym razie KS. delguje automatycznie.

9) Na osiem dni przed mającemi się odbyć zawodami, winien jest gospodarz zawiadomić przeciwnika o godzinie i miejscu spotkania, pod rygorem grzywny.

10) W sprawach wzajemnych świadczeń finansowych, o ile ma nastąpić porozumienie winien jest klub przyjmujący wypłacić przeciwnikowi zwrot kosztów podróży III-cią klasą pociąg pospieszny tam i z powrotem dla 14 osób. Na wypadek nieprzybycia drużyny na zawody, nieprzybywający ma ponieść koszta faktyczne za hotel i reklamę, oraz tytułem penale zł. 1000. Stawne określa się na osobę i dzień zł 20

11) Klubowi, który się nie stawi do gry w naznaczonym dniu, nie wolno tego samego dnia rozgrywać zawodów z jakimkolwiek klubem, pod karą wykluczenia z Ligi.

12) We wszelkich sprawach, jakie zaistnieć mogą z okazji rozgrywania zawodów między drużyną ligową a drużyną nie ligową, prawo karalności drużyny ligowej przysługuje tylko władzom Ligi, jako pierwszej instancji na wniosek KS.

13) We wszelkich sprawach tyczących rozgrywek w Lidze decyduje w pierwszej instancji władza Ligi.

SPRAWY GOSPODARCZE

„Chodorów"
akcyjne Towarz stwo dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie

Dnia 28 grudnia zr. odbyło się w Chodorowie walne zgromadzenie akcjonarjuszów „Chodorowa" pod przewodnictwem wiceprezesa Rady zawiadowczej senatora dra Marcina Szarskiego, który stwierdził obecność 23 akcjonarjuszów, reprezentujących 2.915 głosów.

Sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe za rok 1925-26 przedłożył szef biura gen. dyrekcji p. Władysław Piasecki. Wyjmujemy z niego następujące dane: „Miniona kampanja (rok 1925-26) w stosunku do wszystkich innych poprzednich kampanij jest rekordowa, pod względem wielkości przerobu i wyrobu, dzięki czemu też wykazuje dobre rezultaty, mimo niekorzystnych ogólnych warunków. Ilość buraków przerobionych w kampanji 1925-26 dosięga blisko 1.600,000 q, a więc zwiększyła się dwukrotnie w stosunku do przedostatniej kampanji. Ogólna produkcja cukru, melasy i wytłoków suszonych stawia nas w rzędzie największych fabryk w Polsce, gdyż na 72 czynnych cukrowni znajdujemy się na 7 miejscu pod względem wielkości produkcji białego cukru, natomiast na pierwszem miejscu, pod względem ilości wyrobu rafinady, gdyż największe cukrownie w Polsce produkują tylko cukier surowy względnie rafinowany. W minionej kampanji dołożyliśmy starań aby wyprodukować rafinadę jak najlepszej jakości, co też zostało przez kupiectwo i konsumentów należycie ocenione. Cucąc, aby nasze gospodarstwo rolne było racjonalnie prowadzone, oddaliśmy kontrolę nad prowadzeniem naszych dóbr osobistościom fachowym, które w swych pisemnych sprawozdaniach stwierdzają, że utrzymanie folwarków, uprawa i kultura gleby, jakość i wysokość sprzętów utrzymanie inwentarza żywego i martwego oraz dróg jest pod każdym względem wzorowe i że dyrekcji dóbr należy się z tego powodu pełne uznanie. W roku bieżącym obszar okopowych, tj. buraków i ziemniaków wynosi 29 proc. całego obszaru ornego.

Dr. Leon baron Vaux i Elżbieta księżna Lubomirska ofiarowali znaczny obszar ziemi ze swych dóbr, przylegających bezpośrednio do cukrowni, na urządzenie parku zabawowego dla dzieci pracowników Towarzystwa. W parku tym prócz placów zabawowych i przyrządów gimnastycznych wystawiono kręgielnię i pawilon dla orkiestry fabrycznej, która w zeszłym roku utworzona została. Rada Zawiadowcza uchwaliła z należnej jej tantjemy za rok 1925-26 przeznaczyć 5 proc. na cele tego parku. Dzięki tym darom zyskują pracownicy Towarzystwa i ich dzieci w bliskości swych siedzib, urocze miejsce wytchnienia po wytężonej zawodowej całodziennej pracy, co bezsprzecznie przyczyni się do wzajemnego kulturalnego współżycia i przywiązania do Przedsiębiorstwa.

Na posiedzeniu w dniu 29 października zr. uchwaliła Rada Zawiadowcza raz na zawsze, a więc co roku przedkładać na Zwyczajnych Walnych Zgromadzeniach wniosek do uchwały P. T. Akcjonarjuszom aby z każdorocznego wykazanego czystego zysku 12 proc. przeznaczać do dyspozycji i rozdziału wedle uznania Jeneralnej Dyrekcji na remuneracje, wpłaty do Kasy Przezorności, na kształcenie i na wszelkie inne potrzeby dla pracowników Towarzystwa, oraz na cele publiczne o ile naturalnie czysty zysk w myśl 30 parag. Statutu wystarczy w pierwszym rzędzie na dotację funduszu rezerwowego i 5-proc. dywidendę dla akcjonarjuszy.

Dzięki tej uchwale przy sprzyjających stosunkach, pracownicy Towarzystwa będą mieli w ciągu niedługiego okresu czasu zabezpieczoną przyszłość.

Rezultat ostateczny finansowy z minionej kampanji wykazuje zysk, który umożliwia wypłacenie 10.4 proc dywidendy, co odpowiada mniej więcej 6-procentowej dywidendzie w złocie. Dobry ten rezultat w stosunku do innych tego rodzaju przedsiębiorstw należy przypisać głównie posiadaniu znacznego własnego kapitału obrotowego, do którego zdobycia dążyło Towarzystwo konsekwentnie od rozpoczęcia swej działalności po wojnie, przeprowadzając aż o emisji w czasie dewaluacji dawnej waluty. Gdyby nie ta przezorność, Towarzystwo nasze nie byłoby w możności konkurować dziś z innemi cukrowniami, wobec obowiązującej Ustawy o obrocie cukrem, która krzywdzi cukrownie w stopniu tym większym, im bardziej oddalone są one od Gdańska."

Sprawozdanie powyższe przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem po referacie Komisji Rewizyjnej udzielono jednomyślnie absolutorjum Zarządowi Towarzystwa a dyrektorowi jeneralnemu, inż. p. Stanisławowi Kremerowi wyrażono gorące uznanie i podziękowanie za jego bardzo gorliwą i owocną pracę. Podkreślono też, że tegoroczne nadzwyczajne wyniki zawdzięczyć należy znakomitej administracji cukrowni. Uznanie i podziękowanie wyrażono również wszystkim współpracownikom cukrowni.

Rozdział czystego zysku za rok 1925-26.

Na wniosek Rady Zawiadowczej uchwalono z wykazanego czystego zysku w zamknięciu rachunków zł. 991.066.45 przeznaczyć:

1) Na rzecz funduszu rezerwowego zł. 49.553.32, 2) Na 5-cio procentową dywidendę dla akcjonarjuszów zł. 312.500, 3) Na tantjemę dla Rady Zawiadowczej zł. 62.901.31, 4) Na superdywidendę dla akcjonarjuszów 5.4 proc. zł. 337.500, 5) Na remuneracje dla urzędników Cukrowni i dóbr zł. 62.300, 6) Na remunerację dla rzemieślników i dozorców Cukrowni zł. 20.000, 7) Na zapomogi dla Urzędników Cukrowni: a) na kształcenie dzieci zł. 10.000, b) na fundusz Kasy Przezorności zł. 8.759, 8) Dla wdowy po urzędniku śp Holeksie zł. 10.200, 9) Na zapomogi na cele publiczne: a) na zapomogi dla kształcenia dzieci emerytowanych urzędników państw. i sierót po nich zł. 5.000, b) dla Towarzystwa gimn. Sokół w Chodorowie zł. 2.000, c) dla Tow. gimn. Sokół w Bóbrce zł. 1000, d) dla zakładów ogólnokształcących i zawodowych w Chodorowie zł. 1000, e) dla Lwowskiego Komitetu Obywatelskiego pomocy głodnym i bezrobotnym zł. 7.600, f) na wszelkie inne cele publiczne zł. 5.000, 10) Pozostałą resztę zł. 94.752.82 przenieść na rok następny tj. 1926-27.

Wypłata dywidendy rozpocznie się 1 lutego br.

Do Rady Zawiadowczej wybrany został ponownie inż. p. Stanisław Kremer do końca r. 1931 a do Komisji Rewizyjnej weszli panowie: Edmund Biliński, Józef Brandys, Kazimierz hr. Rostworowski i Leon Getter.

PIERWSZY TURNIEJ TENNISOWY NA KORCIE KRYTYM CZARNYCH.

W dwu ubiegłych dniach, 1. i 2. stycznia odbył się na korcie krytym I. LKS. Czarnych w jednym z pawilonów Targów Wschodnich pierwszy w Polsce turniej tenisowy.

Wyniki dnia pierwszego:

Gra pojedyncza panów: Warteresiewicz (LKT.)—Donenfled (Czarni) 8:6, (6:0); Mauer (Pogoń)—Polański (Cz.) 6:0 (6:0); Żongołowicz (Cz.)—Zimmer (Pogoń) 6:1 (6:0); Warteresiewicz—Strzelecki (Cz.) 6:1, 6:8, 6:1; Żongołowicz—Mauer 4:6, 6:3, 6:1.

Gra mieszana podwójna: Langnerówna, Drapała (Cz.)—Templówna, Diamantenstein (Cz.) 6:0, 6:0.

Gr podwójna panów: Dennenfeld, Strzelecki (Cz.)—Mauer, Zimmer (Pog.) 6:8, 6:2.

Wyniki dnia drugiego:

Gra panów: Drapała—Warteresiewicz 6:8, 8:6; Żongołowicz, Diamantenstein 6:1, 6:0.

Gra Pań: Orzechowska (LKT.)—Langnerówna (Cz.) 6:1, 6:3; Templówna—Zandlerówna (Cz.) 6:3, 6:2; Templówna—Orzechowska 8:6, 5:7, 6:3.

Gra mieszana: Orzechowska, Warteresiewicz (LKT.)—Zandlerówna, Denenfeld 8:6, 6:0, 6:2.

Gra podwójna Panów: Żongołowicz, Drapała—Mauer, Zimmer 6:1, 6:4.

Organizacja bardzo dobra spoczywała w rękach p. Pappiusa.

Finał tych interesujących zawodów odbędzie się we czwartek o godz. 10-tej rano.

ZAWODY W SKOKACH W ZAKOPANEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

W odbytych tu zawodach wczoraj na Krokwi, I-sze miejsce zdobył Krzeptowski Andrzej I., dług. skoków 35. 34. 32 m., 2) Żytkowicz 32. 34. 31 m.; 3) Czech Bronisław 30 39 26 m.; 4) Motyka Stan. 25 35 29 m Walczak ze Lwowa po drugim skoku odstąpił.

Startowało 17. Doskonała organizacja, śnieg na skoczni bardzo dobry.

Sezon sportów zimowych

Śnieg, który spadł w górach, jest już obecnie tak obfity, że sezon sportów zimowych mógł się rozpocząć w całej pełni. Rycina nas a przedstawia narciarza w czasie wykonywania śmiałego skoku w Alpach.

Gwiazdka dla dzieci w Szkółce polskiej w Wiedniu.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, w styczniu.

W lokalu własnym stowarzyszenia „Opieki nad szkółką polską" odbyła się w przed dzień Wigilji gwiazdka dla dzieci polskich, urządzona staraniem Zarządu tegoż Stowarzyszenia.

Do licznie zebranych dzieci przemówił w serdecznych słowach rektor O. Zmartwych wstańców, ks. Skwierawski, poczem, po odśpiewaniu kolęd i po deklamacjach okolicznościowych nastąpiło rozdanie podarków, w formie bucików, strucli, cukierków itp. zakupionych dzięki energicznej akcji, zainicjowanej przez p. Baderową, żonę posła polskiego w Wiedniu.

Nadmienić należy, że Stowarzyszenie Opieki nad szkółką polską jest właściwie jedy-

ną instytucją, pracującą nad wychowywaniem dzieci polskich w duchu ojczystym i narodowym i z tego powodu zasługuje na najgorętsze poparcie. Duszą tego Stowarzyszenia jest p. Rybicki, urzędnik tutejszego poselstwa, któremu za jego ofiarną pracę na tem polu należą się wyrazy prawdziwego uznania.

Mieczysław Lisowski.

300 jeńców chińskich

umarło z zimna w wagonie.

(o) Według wiadomości, jakie otrzymała „British United Press", trzysta kulisów chińskich, schwytanych przez wojska północne, zostało wysłanych w otwartych wagonach kolei wych do Ping-Tichang. Kiedy nieszczęśliwych przybyli na miejsce przeznaczenia, znaleziono ich wszystkich martwych. Poginęli z zimna.

Książka poświęcona kotom.

(?) Niedawno temu ukazała się w Paryżu książka pani Jaquelny Conau-Falex p. t. „Le chat dans la litterature et dans l'art", zawierająca obok bogatych ilustracyj zbiór wierszy i opowiadań poezją, zarówno starej, jak i najnowszej daty, a odnoszące się do... kotów. Literacka część zaczyna się bajką Ezopa o zakochanej kotce, która prosiła, aby ją zamienić na kobietę, gdyż chciała się oddać ubostwianemu młodzieńczowi. Wenus, która nienawidziła Konesanausa w miłości, przyłapała zakochaną parę in flagranti i sprowadziła do pokoju mysz. Kotka-kobieta wyskoczyła na wielok myszy z łóżka i zjadła mysz. Młodzieniec poznał swoją omyłkę i uczuł wstręt do kotki-kobiety. Uciekł od niej.

Za Ezopowską bajką następują utwory innych pisarzy różnych epok i narodowości.

Osobny rozdział mówi o tem, że wcale literaturze staronebrajskiej nie wspomina się o kotach. Zaniedbali je także Persowie i Rzymianie. Natomiast Turcy, a przedewszystkiem Egipcjanie, oraz Hindusi, objawiali duże zainteresowanie dla kotów. W literaturze francuskiej spotyka się wspomnienie o kotach dopiero w XVI. wieku u Ronsarda i Ballay'a. Później pisali serdecznie o kotach Richelieu, Colbert, Bernardin de Saint Pierre, Rousseau, Saint-Bewoe, Wiktor Hugo, Anatol France i in. i. Pani Conau Falex daje samą apologję kotów na wstępie.

Wieści z Żółkwi.

(Od naszego korespondenta.)

Żółkiew w grudniu.

KTO RZĄDZI MIASTEM?

(F) Wakujące już od pięciu miesiący wskutek śmierci śp. dr. K. Turzańskiego stanowisko komisarza rządowego m. Żółkwi, jak dotąd nie ma stałej obsady. Odbyty w swoim czasie wiec publiczny w sali Sokoła, opowiedział się za kandydaturą miejscową na tymczasowego włodarza gminy tutejszej, przedstawiając władzom kompetentnym do wyboru trzech obywateli żółkiewskich.

Celem poparcia powyższej uchwały wybrała się delegacja do p. Wojewody, atoli bez skutku.

Przeciw projektowi ustanowienia komisarza rządowego z poza ssób, tu zamieszkałych, wnieśli mieszczanie żółkiewscy protest, domagając się nie bez racji, wyznaczenia na odpowiedzialne stanowisko komisarskie osobistości tutejszej, obeznanej z agendami miejskiemi i ze stosunkami lokalnymi.

Dochodzą już słuchy nieoficjalne o wyznaczeniu do Żółkwi komisarza rządowego z Brzeska czy też Włockawka a tymczasem funkcję komisarza jako zastępca spełnia p. Michał Chmiel, okazujący zainteresowanie się tokiem spraw miejskich.

Ciekawy będzie wynik tej zakulisowej kampanji.

POZGONNE ŚP. KAZIMIERZOWI ELJASZOWI.

Wiadomość nieoczekiwana o nagłym zgonie śp. Kazimierza Eliasza, wizytatora szkół średnich w kuratorjum lw. okr. szk. i b. długoletniego dyrektora gimnazjum żółkiewskiego od chwili tegoż założenia (w latach 1908—1919) wywarła w środowisku tutejszem nader przykre i przygnębiające wrażenie. Jako wzorowy pedagog i człowiek dużej kultury i wiedzy, nieskazitelnego przy tem charakteru i czystych rąk w życiu publicznem w którem niezmiernie był czynny, zdobył sobie w krótkim czasie powszechne uznanie.

Jego wykłady, wygłaszane z ramienia TSL. z zakresu przyrody i techniki współczesnej i inne wystąpienia na arenie publicznej w sprawach społecznych i narodowych jakoteż w sprawach samorządu gminnego znalazły żywy oddźwięk w jak najszerszych kołach ludności, która dla niespożytych zasług umysłu i serca wysoko ceniła tego wzorowego przodownika wiedzy i krzewiciela oświaty na kresach wschodnich Rzpltej.

Staraniem dyrektora H. Krzyżanowskiego i grona profesorów tut. gimnazjum odbyło się w tych dniach za spokój duszy śp. K. Eljasza nabożeństwo żałobne w kościele farnym.

Cześć Jego pamięci!

WŁAMANIE DO SKLEPU BŁAWATN. S. ZOBLA.

Niewiadomo jakim sposobem dostali się rabusie zawodowi do sklepu bławatnego S. Zobla w Rynku porą nocną, dokąd wtargnęli poprzez podwórze realności i sąsiadującej ze sklepem restauracji G. Stechenberga, czyniąc mały wyłom w ścianie łącznikowej. Ze sklepu zabrali włamywacze niezawodnie lwowscy, pofiermowani przez złoczyńców tut. co lepsze materje i baranki perskie, wyrządzając właścicielowi szkodę dość znaczną.

O puhar Schneidra.

Koło Norfolku (północna Ameryka) doszło do rozstrzygnięcia zawodów hydroplanów o puhar Schneidera. Chodziło o siedmiokrotne przebycie drogi okrężnej długości 50 klm. O zdobycie puharu ubiegały się Ameryka i Włochy. Puhar zdobył ostatecznie dla Włoch major de Bernardi.

Sprawców, pomimo wdrożonych dochodzeń milicyjnych, dotychczas nie wykryto.

Z KANAŁU.

Na odbytem onegdaj posiedzeniu ukonstytuowała się Rada wyznaniowa izr. wybierając jednomyślnie prezesem kahału długoletniego przełożonego p. Szymona Schlossera, kasjerem p. Bernarda Kesslera a zastępcą kasjera p. Oziasza Czaczkesa.

Kronika sądowa.

Stryj, w grudniu.

MIĘDZYNARODÓWKA PRZED SĄDEM STRYJSKIM.

Przed Sądem stryjskim odbyła się ciekawa rozprawa, pozostająca w łączności z wypadkami t. zw. „krwawej środy stryjskiej". Prokuratura stryjska oskarżyła Jana Brodowicza i siedmiu towarzyszy jego, że dnia 20. maja w czasie pogrzebu jednego z zabitych przed Starostwem w Stryju, śpiewali „trzecią międzynarodówkę", oraz, że zgromadzonych na cmentarzu wzywali do antypaństwowych wystąpień. Świadkowie stwierdzili, że oskarżeni razem śpiewali po polsku, ukraińsku i żydowsku międzynarodówkę. Obrońca adw. dr. Wandel pledował za uwolnieniem oskarżonych, wywodząc, że śpiewanie międzynarodówki nie zawiera w sobie nic karygodnego.

Trybunał wydał też wyrok uwalniający od winy i kary. Rozprawie przewodniczył s. o. Bajorek, oskarżał prok. Oppenauer, który przeciw wyrokowi uwalniającemu zgłosił zażalenie nieważności.

WIELKIE WŁAMANIE W SKOLEM — ZA POMOCĄ PODKOPU.

Złodzieje skolscy pozazdrościli laurów kolegom warszawskim, którzy za pomocą podkopu włamali się do Banku Dyskontowego i w podobny sposób a mianowicie za pomocą podkopu i wybrania fundamentów włamali się do „kooperatywy Jedność" w Skolem, skąd skradli towary rozmaite o wartości ponad 10.000 zł. Policja w Skolem, przeprowadzając dochodzenia, doszła do przekonania, że sprawcami są Jan Szczurewicz i Marcin Szportiak, dwaj weterani fachu złodziejskiego, aresztowała ich i odstawiła do sądu w Skolem. Atoli sędzia śledczy Petrowicz wypuścił ich z aresztu dla braku dowodu winy. Policja, mając przekonanie, że tylko powyż wymienieni są sprawcami włamania inwigilowała ich, a st. post. Kalinowski przyłapał ich, gdy za rzeźnią dzielili się łupem. Ujawszy Szportiaka, oddał go Kalinowski policjantowi gminnemu, sam zaś puścił się w pogoń za Szczurewiczem. Tymczasem Szportiak, odtrąciwszy od siebie policjanta gminnego, zdołał zbiec. Kalinowski zaś nie mógł ująć Szczurewicza, ponieważ ten rzucił się do kanału, stamtąd zaś uciekł i dotąd nie udało się go ująć. Policja odszukała kryjówkę, gdzie rzeczy skradzione były przechowane i stamtąd zabrano więcej, jak połowę skradzionego łupu.

Zapiski.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 3-ci (3-go Rocznika) za grudzień 1926 r. ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Stefan Filipkiewicz — napisał Władysław Kozicki. 2) Konkurs na projekt pomnika A. Mickiewicza w Wilnie. 3) Diego Velazquez (fragment) — napisał Marjan Paszkiewicz. 4) Kronika artystyczna. Numer zdobią: 26 reprodukcyj w tekście i 1 rotograwjura z obrazu Stefana Filipkiewicza „Las dębowy". Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

NIEZAWODNY ŚRODEK

przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, kurczom mięśniowym, nerwobolom i tym podobnym dolegliwościom najlepszem nacieraniem jest

ICHTIOMENTOL

Przeszło 5.000 podziękowań i blisko 200 atestów ze strony lekarzy, klinik i szpitali świadczą najlepiej o wartości leczniczej tego nacierania.

Ichtiomentol jest do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce lub wprost

w Laboratorjum chemicz. apteki Dra SZYMONA EDELMANA

w Samborze Nr. 4 16

NA RATY

NA KARNAWAŁ!

NAJPRZEDNIEJSZE

OBUWIE

NA RATY

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE. — poleca

Chrześcijańska Hurtownia Obuwia

LWÓW RYNEK 34 **„HERA"** 33 LWÓW RYNEK 34

Kto chce

znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,

Kto szuka

dobrej klijentelі wśród najszerszych warstw,

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

Kto znalazł

zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi

niech ogłosi

się natychmiast we

Wieku Nowym

najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam

sowicie wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

PANIE STRZEŻCIE SIĘ KALECTWA!

Po 20 zł., 30 zł., 35 zł.

specjalne pasy lecznicze z powodu różnych przepuklin na obwisłe brzuchy, z powodu oberwania się wnętrzności, przeciwotłości po operacjach brzusznych, podczas ciąży, po porodzie i t. p. Przyjmuje na to

SABA RAPPAPORT

Lwów, Krasickich 8, tel. ef. 27-62

Na życzenie chory h, odwiedza w domu i w szpitalu. 1 50

NA ODMROŻENIE

najskuteczniejszy środek jest **FRIGID** wyrób apteki Karola Augensterna, Lwów, ul. Krasickich (róg Kazimierzowskiej. 50

Żelazka elektryczne

KUCHENKI, jakoteż **GARNUSZKI ELEKTRYCZNE** poleca najtaniej

„LUMEN"

Lwów, pl. Marjacki 4.

Skład żarówek „Osrama". 10030

„Niewiasta" w sklepie EISENBERGA Jagiellońska 11a

SUKNIE dla PAŃ, panienek i dzieci, SZLAFROKI, BIELIZNA, TRYKOTAŻE, PONCZOCHY o 12% niżej cen konkurencyjnych. 3667

Halo! Gdzie najtaniej na raty? Materace włosienne z najwyższej techniki sprężynowe K. Narkiewicza fotele do składu, kapy, firanki itp. tylko Sobieskiego 21, E. Hagler. Robota solid. **Diomany** 32 8

Dr. ADAM SOŁTYSIK

CHIRURG-ORTOPEDA

ordynuje obecnie **pl. Marjacki 9,** telef. 9—38.

LAMPA KWARCOWA — DIATHERMIA — KĄPIELE ELEKTRYCZNE — MASAŻ i t. p. 3 6

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL** ordynuje od 12-6-tej **pl. Halicki 7.** nad Kawiarnią Centr. tel. 13-70 Leczenie lampą kwarcową. 10005

Dr. M. Feuring ord. w chorob. wewn. od 3—5 Lwów, **pl. Smolki 5** (kino Marysienka). Prześw. Roentgenem. Leczenie Diathermią 1 37

SPECJALISTA CHORÓB PŁUC, SERCA i ŻOŁĄDKA

Dr. FELIKS HAHN

Lwów — Gródecka 46 — Telefon 834.

Prześwietlanie Roentgenem

581

Sekundarj. Państw. Szpit. Powszechnego **Dr. Frisch Sawicka** przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 2—5. **WAŁOWA 11.** 39/97

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO TECHNICZNY

F. Rosyka

Lwów, ul. Staszica 8, I p., róg Chorążczyzny. 3568

Specjalistka chorób skórnych i wener.

Dr. Laura Füllenbaum

b. sekund. klin. wied. i b. sek. Szpit. Państwow. we Lwowie — ordynuje od 3—6 popoł. obecnie ul. **Słowackiego l. 3, parter.** 10003

Specjalista chorób wener i skórnych oraz kosmetyki **Dr SCHWARZ SŁOWACKIEGO 4,** b. sekund szpit. państw. naprzeciw głównej poczty. Leczenie piam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. — Tel. 16-61. 10 04

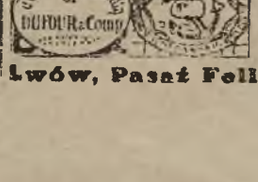

MŁYNARZE!

SZWAJCARSKĄ gazę jedwabną WYŁĄCZNIE marki „DUFOUR". **Pasy skórzane** poleca specjalny magazyn siatek drucianych metalowych i blach dziurkowanych **I. KONRAD Lwów, Pasaż Fellerów.** Tel. 49-83. 10.06

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego z osobnem wejściem. Uprzejmie zgłoszenia pod J. L. F. do Adm. Wieku. 39849

POKÓJ kawalerski — ze światłem i usługą zaraz do wynajęcia. Sapiehy 49, II. piętro, na lewo. 39848

POSZUKUJĘ 3 — 4 pokoi z kuchnią za bardzo wysokim czynszem. Goldman, Senatorska 3. 39928

LOKAL, śródmieście, — 5 ubikacji, II. piętro. — Listy pod „Tylko na biuro" do Adm. Wieku. — 39855

POSZUKUJĘ pomieszkania z 4 pokoi i kuchni z komfortem. Zgłoszenia u firmy Józef J. Leinkauf, ul. Słowackiego 18. 39909

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (ciepło, słoneczne). — Listy pod „Dzielnica IV." do Adm. Wieku 9001

KAWALER żyd, poszukuje pokoju Listy pod „Niedrogi" do Adm. Wieku. — 39733

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, opał, światło, usługa, solidnemu panu katolikowi. Sakramentek 8, parter, drzwi 4. — 39792

POKÓJ umeblowany z zupełnie niekrępującem wejściem poszukiwany. — Czynsz podług umowy. — Listy pod „Niezależny" do Adm. Wieku. 39833

3 POKOJE, kuchnię, komfort, parter, śródmieście, czynsz z góry poszukuje Bronisława Pürtzl-Chabło, Kościuszki 16, od g. 1—3. 39834

POKÓJ dla dwóch panów lub pań zaraz do wynajęcia. Głowińskiego 29. — II. schody. I. piętro. — 39726

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój umeblowany, osobny wchód z przedpokoju komfort. Ul. Listopada 116 I. piętro. 39824

POSZUKUJĘ od zaraz 3 - pokojowe mieszkanie z kuchnią, nieumeblow. za 2 - letn. czynszem. Zgłoszenia do Adm. Wieku — pod „Eliza". 3555

POKÓJ frontowy, wejście przedpokój, balkon, elektryka, całe utrzymanie. — Gołąba 4. I. piętro, drzwi na prawo. 39747

PRACOWNIA cukierniczo-gaz, wodociąg, elektryka, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Asnyka 7, u dozorcy. 39532

2 POKOJE, przedpokój — łazienka, ewentualnie i kuchnię, elegancko umeblowane, we willi, dam za pożyczkę 1.000 — 1.500 dolarów na hipotekę Listy pod „Hipoteka" do Adm. Wieku. 39816

POKÓJ duży frontowy — z osobnem wejściem, bez mebli zaraz do wynajęcia. Listy pod „Pokój" Adm. Wieku. 39807

POSZUKUJĘ nieumeblowanego pokoju z osobnem wejściem w okolicy Kochanowskiego, Zielonej lub Piotra Listy do Admin. Wieku pod „Oficer artylerji". 39806

PRZYJMĘ na mieszkanie dwie panienki. Zgłoszenia: Krasickich 5, II. piętro — drzwi 69. 39806

ZAMIENIĘ suchy pokój (stancja) w parterze, na taki sam w okolicy dzielnicy II. Tycholis, Kordeckiego 49. 39765

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie. Wronowskich 8, oficyny, II. piętro. — drzwi 18. 39727

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego lub nie, z osobnem niekrępującem wejściem. Tossowski, Czarkowskiego. 39839.

POKÓJ elegancko umeblowany, z pościelą, z całem lub częściowem użyciem mieszkania, osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Leona Sapiehy 67, II. p., drzwi na lewo 10040

1 LOKALE suterynowe — z elektrycznem światłem do wynajęcia. Wiadomość: Małopolskie Towarzystwo Właścicieli realności ul: Krajowrska 3 10032.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z osobnem wejściem z pościelą. Zgłoszenia pod „Urzędniczka" do Biura dzienników Scherera, Pasaż Hausmana. — 10034.

DO WSPÓLNEGO mieszka nia przyjmę dwie panny lub kawalera. Wojciecha 3 boczna Teatyńskiej, Czuchajowska. 10025.

Wolne posady

POTRZEBNY zaraz cukrownik piekarski pewny w swojem zawodzie do poprowadzenia piekarni na procent. Zgłoszenia piekarnia EUROP, Tarnopol — Kotecki. 68

PIEKARNIA — poszukuje rozwoziciela za kaucją lub dobrą poręką. Zgłoszenia: Żółkiewska 79, w sklepie. 59

POTRZEBNI zaraz pomocnik handlowy działu kolonialnego i zdolny bufetowiec do handlu Zofji Teliżek. Lwów, Akademicka Nr. 16. 39851

POSZUKUJE się na wieś od 15 stycznia pokojowej z bardzo dobremi poleceniami i bardzo pracowitej. Zgłoszenia w dniu 4. stycznia, ul. Głęboka 8 — między godz. 3 a 4, wiadomość u dozorczyni domu 39879

POSZUKUJĘ natychmiast buchaltera koresp. władającego językami słowiańskimi z kaucją Zł. 2.500 — do Zakładu przemysłowego na wyjazd za granicę. Listy pod „Zagóra" do Adm. Wieku. 39827

PANNA rz. kat., pisząca bardzo biegle na maszynie, posiadająca język niemiecki i francuski, znajdzie przedpołudniowe zajęcie w poważnej instytucji. Zgłoszenia z curriculum vitae do Admin. Wieku pod Z. 0 39832

AGENTÓW poszukuje do sprzedaży tanich obrazów na prowincję: zarobek około 500. Lwów, 3 Maja 5, drzwi 3 na lewo. 39754

CHŁOPCA do nauki kuśnierstwa przyjmę. Sichter, plac Halicki 14, I. p 39743

ZAROBEK dodatkowy — stały, znajdzie każda osoba. Informacje: Krzaczyński, Warszawa, Ś-to Krzyska siedemnaście. 69.

UCZNIA do praktyki mechanicznej przyjmę zaraz. Ulica Sapiehy 84, Mechanik. — 10035.

POTRZEBNA jest natychmiast kucharka. Markus Fuchs, Restauracja, Lwów pl. Bernardyński 17. 39859

POTRZEBNA służąca od zaraz. Leona Sapiehy 15, Cukiernia Nowaka 39854

SŁUŻĄCA natychmiast po trzebna. Kugel, Pasaż Fellerów 3, II. p. 10011.

DZIEWCZYNKI do praktyki poszukuje zakład Kohnco, Mikołaja 7. Od 10 do 12 w poł. 10012.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobremi świadectwami, kelka, zostanie zaraz przyjęta. III. Pańska 21, II. p drzwi Nr. 9, front. 10024

PANNE zatrudnowaną lat: do 4 letniej dziewczynki jako dochodzącą poszukuje Dr. Raps, Chorążczyzna 11 A. 39857.

POTRZEBNA zaraz lepsza dziewczyna do dziecka. — Gródecka 66, Sekolowski. 10044

FRYZJERÓW damskich i fryzjerek poszukuje od zaraz „Anita" Kościuszki 6. 10043

SŁUŻĄCA do wszystkiego zaraz potrzebna. Wiadomość ul. Kopernika 30, II. piętro na prawo. 10042.

ROZMAITE

WYŚMIENITE obiady — także do menażek. Ulica Piekarska 28, II. piętro. 39843

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 39554

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości — Józefata 3, parter Dentsch man. 39379

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 5, drzwi 2, parter. — 39841

ZAKOPANE, PENSJONAT „SIEMIANÓWKA" UL. STARA POLANA, POLECA ELEGANCKIE POKOJE Z KOMFORTEM, — WRAZ Z UTRZYMANIEM po cenach niżej konkurencji. 3742

PRZYJMĘ dziecko na wychowanie. Listy pod „Wychowanie" do Administr. Wieku. 39750

KUCHNIA restauracyjna do oddania na własny rachunek. Renner, pl Unji Brzeskiej 1. 39831

RESTAURACJA nad placem targowym poszukuje arkusza na trafikę — za dobrą zapłatą lub połową zysku. Zgłoszenia listowne pod „Trafika" Biuro dzienników Scherera, pasaż Hausmana. 39830

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński 2. 24

PRZYJMUJĘ śniegowce i kalosze do naprawy. Wytwórnia obuwia Duszyński Zimorowicza 5. 88083

AKUSZERKA Dzierzyńska przyjmuje panie. Ulica Szeptyckich 37, parter — 38917

RĘKAWICZKI skórzane — przyjmuje do naprawy — oraz czyszczenia Magazyn „NOUVEAUTE" Wałowa II A. 10033

PRZYJMĘ panów na obiady domowe Plac Bilczowskiego 4, II. piętro, na lewo. 10031

MAM kilka tysięcy, przystąpię do jakiegokolwiek interesu tutaj lub na prowincji. Listy pod „Zdolny handlowiec" do Administr Wieku. 10028.

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie na czas słabości. SOBIESKIEGO 39, parter. 10017

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości — Wałowa 27. Zadzwonić. — dozorczyni wskaże. 10018

SMACZNE, zdrowe i obfite obiady domowe poleca pod osobnem zarządem — pierwszorzędna kuchnia — restauracji M. Groesa, ul: Łazarza 2, róg Kopernika 29. Obiad z 3 dań 1.20, do menażek 1.10, w abonamencie 1 zł. 39870.

ROMAN BRILL — poda ojca adres. Matka ciężko chora. 39869.

SPAWANIE — pękniętych części od najmniejszych do największych przyjmuje Warsztat mechaniczny — Łyczakowska 125. 10052

Małżeństwa

KAWALER lat 36, pozna w celu matr. pannę do lat 28, najchętniej handlową, która poprze; posiadam mieszkanie, sklep własny, i mam gotówkę. Listy pod „Handlowiec" do Admin: Wieku. 39856

MILJARDER FORD cały swój majątek zdobył dzięki współpracy żony i własnej szybkiej decyzji we wszystkich interesach. Jeżeli więc jesteś jeszcze wolnym, czy wolną — decyduj się szybko i pisz natychmiast do „Matrymonjum" w Warszawie, ul: Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. — Wybór otrzymu. 3637

Posad poszukują

PRAKTYKANTKA poszukuje posady biurowej — ewent. nurudantki. Listy pod „Aplikacja" do Adm: Wieku. 39900

PRAKTYKANT HANDLU kolonialno — śniadaniowego z początkami, szuka miejsca od zaraz. Zgłoszenia pod SZATYŃSKI, — ŻYDACZÓW. 40

PIANISTA — znakomicie grający do tańca przyjmuje zamówienia sam lub z zespołem jazz-bandowym na wieczorki prywatne, — dancingi i bale. Zgłoszenia Ochronek II A, parter, na lewo, między 3—6. 39741

MŁODA intel. panna, — prosi o posadę do pomocy w domu. Listy pod „21" do Adm. Wieku. 39918.

BYŁY podoficer żandarmerji wojskowej, włada językiem polskim, ruskim węgierskim i niemieckim w słowie jakoteż piśmie, lat 39, tęgiej tuszy, dobrze się prezentujący, nieposzlakowany, trzeźwy, szuka jakiejkolwiek bądź posady chociażby na wyjazd; prowincjonalną chętnie. Listy pod „Służbista" do Adm: Wieku. 10010

ZGUBY

DOBERMAN przybłąkany do odebrania. Kubrakiewicz, Kadecka 26. 10007.

ZGUBIONĄ książeczkę — wojskową P. K U. Stryj unieważniam. Franciszek Limbach, Drohobycz. 39885

ZGUBIŁAM czarną portmonetkę damską dnia 1. I. 1927 w kinie Fatamorgana. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot w Admin. Wieku Nowego. 10045

NAUKA

DYPLOMOWANA nauczycielka udziela francuskiego, niemieckiego, konwersacji; również przygotowuje się do matury gimnazjalnej i seminarjalnej z wszystkich przedmiotów. Długosza 37, II. piętro. — 39932

DLA HANDLOWCA! Wiedonka rutynowana wyucza w krótkim czasie korespondencji handlowej, stylistyki i konwersacji. Listy pod „Nowa metoda" do Adm. Wieku. 39840

LEKCJE na FORTEPIANIE i CYTRZE
Prof. Marjan Lipiński.

Metoda najnowsza. — Cytra najnowszego systemu. Zespoły cytrowe — **Plac Halicki 7, II. piętro.** 474

SPECJALISTKA balowych toalet poszukuje pracy po domach. Listy do Admin. Wieku pod „Niemka 10" 39812

LEŚNICZY z egzaminem, starszy, poszukuje posady leśniczego. Listy do Adm: Wieku pod „Picus". 38

SZOFER, egzaminowany ślusarz, lekarz maszynowy, rozumie się na świetle elektrycznem poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia: Nowa Brzeźnia 27, Lwów 39835

INTEL. panna, lat 19, — miła i sympatyczna, znająca się na kuchni i gospodarstwie, przyjmie samoistny zarząd domu — w miejscu lub na prowincję. Łaskawe zgłoszenia do Adm Wieku Nowego pod „Sierota 2". 10027.

EMERYTOWANY urzędnik rachunkowy poszukuje odpowiedniej posady. Listy pod „Solidny" do Admin Wieku. 39917.

DWIE panny mające początki krawieczyzny — z braku znajomości poszukują jakiejkolwiek posady w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: Bolmów 31, — u dozorcy. 39856.

PIERWSZORZĘDNY agent branży kolonialnej i chemicznej, dobrze wprowadzony we Lwowie i na prowincji poszukuje posadę od 15. stycznia. Łaskawe zgłoszenia do Admin: Wieku pod „Agent". 10021

JEDNOMIESIĘCZNY kurs najmodniejszych wyrobów włóczkowych białych i kolorowych haftów. Opłata bardzo niska. Jachowicza 17, II piętro na prawo. 39814

MATURZYSTA seminarjalny udzieli lekcji z klas powszechnych, również początki gry na skrzypcach lub mandolinie. Listy pod „Maturzysta" do Admin: Wieku. 39739

ERNESTO! specjalista w modnych tańcach, znana siła zagraniczna, pomaga w udzielaniu lekcji tańców w mej szkole. Kurs rozpoczynają się 5 go stycznia. Wpisy od 5-tej. Loeffler, Friedrichów 5 — parter. 39753

UCZELNIA pisania na maszynach. Kurs 5-cio tygodniowy zł. 15 — Józef Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 3682

NAJMODNIEJSZE tkaniny na płaszcze, swetery, sukienki, szali — hafty maszynowe, ręczne, wszelkie wyroby z włóczki — oraz robót artystycznych najtaniej wyucza Rahozy Nr. 5 (boczna Ketrzyńskiego). 10026.

RODOWITA wiedenka — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie Szopa, ul. Polna 7. 39925.

AKADEMIK, rutynowana siła, obejmie posadę nauczyciela tańców w miejscu lub na prowincji Zgłoszenia do Admin. pod „Rutyna". 10041

Kupno-Sprzedaż

KOŁDRY, MATERACE — włosienne i z morskiej trawy, poleca i przerabia — Kiczales i Margulies, ul: Sykstuska 18. 2847

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gołębiowski, Pełtewna 39 10048

DYWANY, kapy, chodniki, portjery, chodniki, najtaniej WANKI pl. Marjacki Nr. 5, sień. 2915

Łyżwy o 20% taniej

sprzedaje „MARTULUS" handel towarów żelaznych Lwów, Trybunalska 1. Wysyłka na prowincję uskuteczniam odwrotnie. 3639

MASZYNĘ do pisania — „Underwood" stara, ważną kupię. Listopada 84, mechanik. 10036.

WILLA drewniana nowa, 8 mieszkań obok dworca Łyczaków koło tartaku. 39915.

SANIE do wyjazdu sprzedam. Źródlana, Kleparów 486, Józef Bacicj. 39768

DUŻY salon antyk — do sprzedania. Listy do Adm. Wieku pod „Salon". 39902

JEST duży rosyjski samowar do sprzedania. Ulica Chodorowskiego l. 2, — P. Orzełowa. 10013.

SPRZEDAM okazyjnie różne meble. Sklep kilimów zakopiańskich, plac Trybunalski 1. 10014

SUKNIA BALOWA ze złotej lamy, zupełnie nowa, oraz czarna, aksamitna — do sprzedania. Wiadomość Dekerta 11 a, willa. 9093

Syfilidowar fiskiczony

sitka do zup i herbaty. Czajniki do wody cynowane poleca 3123

Roman Kalczyński ul. Sobieskiego 12

LOKAL oddam — przy bardzo ruchliwej ulicy. — Listy pod „Rzeźnik" do Adm. Wieku. 10026.

Ceny znacznie zniżone.

BIELIZNA STOŁOWA

NAJWIĘKSZY SKŁAD

PŁÓCIEN i RĘCZNIKÓW

poleca najkorzystniej do wypraw ślubnych

JÓZEF NOWAK

plac Marjacki 6. 63

KAMIENICA nowa, bez ochrony lokatorów, przynosząca osiemdziesiąt dolarów miesięcznie, z wolnem trzypokojowem mieszkaniem, pełnym komfortem, małym ogródkiem za siedem tysięcy dolarów. — Wiadomość pod „Siedem tysięcy" do Adm. Wieku. 39885.

ORYGINALNE Singera — maszyny krawieckie i szewskie lewo ramienne tanio poleca okazyjnie bardzo tanio Leonard Wanke, mechanik, ul Krakowska 16. 39814

FORTEPIAN DOERA — mahoń, krzyżowy kredz KAIM, Kopernika 16. — Tel. 20—45. 39799

Płyty kuchenne, Ruszta, Kuchnki, Piece

poleca

KAROLA PASZANDA

HANDEL TWORÓW ŻELAZNYCH — Lwów, ul. Pańska 16.

SERWANTKĘ antyczną — orzechową, komodę piękną zegar ścienny tanio sprzedam. Jaroszewski, Romanowicza 9. 39884

FORTEPIAN krótki „Bonisch", mechanika angielska, sprzedam tanio Gotówka. Kopernika 26, — parter, oficyny, Sklenia ski. 39798

FUTRO podróżne z wilków syberyjskich, mało używane, sprzedam. Ulica Sienkiewicza l. 3, m. 2. — 39628

UBRANIE żakietowe — średniego wzrostu, prawie nowe — tanio do nabycia. Teatyńska 10 drzwi 6. 39863

SKLEP KORZENNY

w śródmieściu, istniejący od 42 lat, z powodu choroby właściciela natychmiast **do sprzedania** wraz z urządzeniem i towarami — Reflektuje się tylko na poważnych odbiorców — Listownie do Administracji pod „Ernestyna". 39785

KUPIĘ używany przywózek do motocykla, może być zniszczony. Listy pod „Przywózek" do Admin: Wieku. 39893

SPRZEDAM parcele budowlaną na Bogdanówce 350 sążni po 3 dolary za sążeń i parcelę budowlaną na Kulparkowskiej drodze 103 sążni po 3 dolary, za gotówkę. Wiadomość ul. Sadownicka Nr. 99 39848

WANNĘ, krzesła, konzolę mahoniową pod lustro, — łóżeczko dziecinne sprzedam. Wiadomość u dozorcy, Kopernika 7. 39856.

FUTRO kangurowe za 220 zł. sprzeda „Mleczarnia" Leona Sapiehy 85. 10037

LOKALE

POSZUKUJĘ pana — na wspólne mieszkanie. Ulica Dominikańska l. 7, I. p., drzwi 8. 39147.

DO WYNAJĘCIA magazyny naftowe w okolicy dworca Czerniowieckiego. Wiadomość: ul. Lwowskich Dzieci 11. 39852

2 POKOJE i kuchnia lub pokój i kuchnię na czynsze z góry od gospodarza poszukuję. Listy pod H. M. do Adm. Wieku. — 39888.

INTELIG. mężczyzna poszukuje dużego pokoju frontowego bez mebli, środkowe piętro i wchód z klatki schodowej wymagane. Listy pod „Wygodny pokój" do Adm. Wieku. 39870

INTELIG. samotna pani — z posadą, poszukuje pokoju z kuchnią wprost od gospodarza. Listy do Adm. Wieku pod „Nauczycielka" 39871.

Australia buduje swoją stolicę.

Dnia 9 maja 1927 roku odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej stolicy Australji, Canberry. Nowa stolica powstaje według ściśle ułożonych planów. Będzie to miasto pałaców i ogrodów. Ryciny nasze przedstawia główne wejście nowego parlamentu w Canberra.

ELEGANCKO umeblowany pokój, osobne wejście, fortepian, przyjezdnemu lub stałe. Piotra i Pawła 25, parter na lewo, drzwi 3. 39914.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia parter. Nowy Świat 3. 10015

POKOJU z wiktem poszukuję zaraz. Zgłoszenia listowne pod „Dom katolicki" do Admin. Wieku. — 10019.

POKÓJ do wynajęcia, osobny wchód, ewentualnie na biuro oraz utrzymaniem Łyczakowska Nr. 9, fotograf. 10023

CZYNSZ na dwa lata z góry dam za pokój z kuchnią. Do Wieku pod „Rzetelny". 10048.

POKÓJ umeblowany dwuosobowy, osobne wejście do wynajęcia. Hahn, Kopernika 3, I p., II. schody. 10046

POKÓJ dla dwóch osób. Na Błonie 22 b, dozorca wskaże. 10047.

DOBRZE i TANIO
PRZERABIA i POKRYWA
KOŁDRY i MATERACE
FABRYKA POŚCIELI
LWÓW, KORALNICKA 6. 3938

„OLLA" jedyna istniejąca niedoścignięta marka światowa, do wodnioua zupełna gwarancja na każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tasiem: Nr. 1202 dol. am. 0.60, Nr. 1208 1.—, Nr. 1204 1.36.

SYGNETY z 14 karat. złota własnego wyrobu **od zł. 4**
U MANDLA
KOPERNIKA 14
naprzeciw kina Kopernika. 55

OZETY, KORALE, PERŁY
oraz wszelkie nowości karnawałowe dla Pań poleca firma **I. HAK,** obecnie **ul. Bolmów 12** (przedtem pod l. 19). 39167

Znana firma „JOLANDA"
zawiadamia, że rozszerzyła swoją szkołę kroju i szycia do której przyjmuje bez przerwy na niższe i wyższe kursy — oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa damskiego wchodzące. STASZICA 8. II p. BOCZNA CHORĄŻCZYZNY. 79

Elektrotechniczne
materjały pierwszorzędnej jakości po cenach najtańszych dostarcza firma 3598
B. Panzer, Lwów, Roberta 17.

Enzymalt
nowy znakomity środek dla przemysłu piekarskiego, podnoszący wybitnie jakość pieczywa. — Wyrabia: BROWAR KRAK. JANA GÖTZA, Kraków, ul. Lubicz 17. 33-2
przed t. Adolfa Landel, Lwów, Kordeckiego 6.

FORDA
części składowe i akcesorja wszelkie, specjalne podręczniki do Forda w dwóch tomach.
Ceny obniżone.
dostawa natychmiast ze składu „ELIBOR" Ska Akc. „Ł. J. BORKOWSKI Kraków, Rynek 26 I p. 3592

Stanisław Winkowski
Znana pracownia szkieł męskich
LWÓW, WAŁOWA 9. 31

NA RATY NA RATY

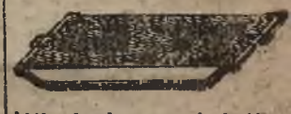

łóżka kuchenne od zł. 12
„ polowe „ „ 33
„ z mater. „ „ 33
„ siatkowe „ „ 40
„ dziecinne „ „ 40
umywalnie „ „ 5
w oszadło stojakowe „ 26
kanapki tapicerowe „ 45
fotele „ „ 45
polcea:
Wytwórnia mechaniczna
Lwów 71
Łyczakowska 132
obok os. przyst. tramw.

BATERJE
do lamp kieszonkowych — Baterje do radiofonji — Ogniwa mokre i suche — gwarantowanej jakości — fabryka elementów „Energa" Warszawa, zastępstwo Polska Sp. „WULKAN" Pasaż Mikolascha. Tel. Nr. 1-15. 23

NAJSTARSZA i NAJSOLIDNIEJSZA F-ma
BALWINA ROSENBERGA, Lwów Jagiellońska 17
poleca na Karnawał: GRAMOFONY zagr. różnych systemów, PŁYTY kraj. i zagr., ostatnie nowości taneczne, oraz śpiewy w wydaniu „Polydor", „Columbia" i „Parlophon".
Warunki dogodne. 75 Tel. 17-25.

1. KURS KROJU DLA KRAWCÓW MĘSKICH.
2. KURS KROJU DLA SZEWCÓW
urządza we Lwowie Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu w czasie od 10. stycznia 1927. Dokładne warunki w biurze Patronatu: **Lwów, pl. Smolki 3, III. p.** między 10 a 1 godz. przed południem. 34

Papucze pantofle
poleca i wykonuje
FABRYKA
ul. Wronowska 4
boczna Kopernika. 3751

Czas odnowić przedpłatę!!!

DROBNE OGŁOSZENIA

we „Wieku Nowym" kosztują:

Jedno słowo	8 gr.
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż"	10 „
„ „ „Matrymonialne" lub „Koresp. prywatna"	15 „
„ „ „Posad poszukują"	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.

Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.
Adm. „Wieku Nowego", Lwów, Sokoła 4.

Na Gwiazdkę OKAZJA Na Nowy Rok
NAJMILSZY PODARUNEK
PATEFON
Skład główny: Lwów, Sykstuska 27
10 29

PRZECIWKO SZCZUPŁOŚCI
używać stale należy oddawna uznanych „Wschodnich Pigułek Wzmacniających". Powodują one już w krótkim czasie znaczny przyrost na wadze, kwitnący wygląd oraz pełne piękne kształty ciała (u pań przepyszny biust), pobudzają chęć do pracy, wzmacniają krew i nerwy. Gwarant. jako nieszkodl. i zalec. przez lekarzy. Wiele podziękowań. Cena paczki zł. 8.—, 4 paczki do całkowitej kuracji potrzebne zł. 25 — Dr RUGO CARO, Sp. z o. o. GDAŃSK, Oddział 74. 24

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Wydawca: „Wiek Nowy". Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa". Lwów, ul. Sokoła l. 4.